

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW ENERGII,
KLIMATU I AKTYWÓW PAŃSTWOWYCH
(NR 159)
z dnia 13 kwietnia 2023 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Środowiska (nr 159)

13 kwietnia 2023 r.

Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Środowiska, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- raport z przeprowadzonych na zlecenie **SRK SA** badań gruntu w Trzebini;
- informację o planie zabezpieczenia terenów zagrożonych wraz z harmonogramem działań;
- informację: 1. jakie działania zamierza podjąć **SRK SA** na terenach zagrożonych (ok. 80 ha)? 2. czy **SRK SA** ma zabezpieczone środki na realizację powyższych zadań w Trzebini? 3. na temat dotychczasowych działań podjętych przez **SRK SA** dotyczących zapadłisk będących następstwem działania zlikwidowanej kopalni „Siersza”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Wesoły** sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikiem, **Piotr Wojtacha** wiceprezes Wyższego Urzędu Górniczego wraz ze współpracownikami, **Janusz Smoliło** prezes Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA wraz ze współpracownikiem, **Barbara Burzyńska** starszy inspektor Departamentu Nadzoru Geologicznego i Polityki Surowcowej Ministerstwa Klimatu i Środowiska, **Joanna Paździo** I zastępca dyrektora Biura Wojewody Małopolskiego, rzecznik prasowy Wojewody Małopolskiego, **Przemysław Trzepałka** zastępca dyrektora Wydziału Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, **Marcin Wódka** główny specjalista Państwowy Instytut Geologiczny – Państwowy Instytut Badawczy, **Jarosław Okoczuk** burmistrz Trzebini, **Tadeusz Arkit** radny województwa małopolskiego, **Mateusz Król** przewodniczący Rady Osiedla „Siersza”, **Maciej Czajkowski**, **Dominika Rzeszutko**, **Rafał Wentrys** radcy prawni oraz **Monika Maciejewska** mieszkanka osiedla „Siersza”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Agnieszka Nowak** oraz **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Do kworum brakuje nam jeszcze jednej osoby, więc jeżeli możecie państwo z opozycji zadzwonić po kogoś... bo to był wasz wniosek. Nie ma kworum. Jest to Komisja zwołana na wasz wniosek, więc wy jesteście zobligowani zorganizować kworum, a nie my. Nie ma głosowań, ale kworum musi być, żebyśmy mogli zacząć. Kto przyszedł? Jest kworum. Przyszło kworum, witamy pana posła.

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Witam państwa posłów i wszystkich gości biorących udział w posiedzeniu.

Stwierdzam kworum. Informuję, że posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152a ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów przekazany do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych.

Mamy liczną grupę gości. Witam serdecznie pana ministra Marka Wesołego, sekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych; pana Piotra Wojtacha, wiceprezesa Wyższego Urzędu Górniczego; pana Janusza Smoliło, prezesa Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA; pana Marka Pieszczeke, wiceprezesa Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA; Tadeusza Arkite, radnego województwa małopolskiego; panią Barbarę Burzyńską, starszego inspektora Departamentu Nadzoru Geologicznego i Polityki Surowcowej Mini-

sterstwa Klimatu i Środowiska; pana Macieja Czajkowskiego, radcę prawnego; pana Mateusza Króla, przewodniczącego Rady Osiedla „Siersza”; panią Monikę Maciejewską, mieszkankę osiedla „Siersza”; pana Jarosława Okoczuka, burmistrza Trzebini; pana Janusza Orlofa, zastępcę dyrektora Departamentu Ochrony Środowiska i Gospodarki Złożem Wyższego Urzędu Górniczego; panią Joannę Paździo, I zastępcę dyrektora Biura Wojewody Małopolskiego, rzecznika prasowego Wojewody Małopolskiego; pana Michała Rospędka, zastępcę dyrektora Departamentu Górnictwa i Hutnictwa Ministerstwa Aktywów Państwowych; pana Damiana Rzeszutko, Kancelaria Radców Prawnych: Grzegorz Chycki, Maciej Czajkowski; pana Tomasza Steca, naczelnika Wydziału Departamentu Górnictwa i Hutnictwa Ministerstwa Aktywów Państwowych; pana Ryszarda Strasza, głównego specjalistę ds. Gospodarki Wodnej Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA; pana Przemysława Trzepakę, zastępcę dyrektora Wydziału Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego; pana Marcina Walugę, dyrektora oddziału – Kopalnie Węgla Kamiennego w Całkowitej Likwidacji Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA; pana Rafała Wentrysa, radcę prawnego gminy Trzebinia oraz pana Marcina Wódkę, głównego specjalistę Państwowego Instytutu Geologicznego – Państwowy Instytut Badawczy.

Poprosiłbym pana Macieja Czajkowskiego, radcę prawnego i pana Damiana Rzeszutko, żebyście panowie w jednym słowie powiedzieli kogo państwo reprezentujecie. Radca prawny to trochę za mało, więc chociaż, żebyśmy wiedzieli od jakiej organizacji, samorządu czy grupy obywateli państwo jesteście, bardzo proszę.

Radca prawny Kancelarii Radców Prawnych: Grzegorz Chycki, Maciej Czajkowski, Maciej Czajkowski:

Panie przewodniczący, reprezentujemy grupę mieszkańców osiedla, która została pokrzywdzona zapadliskiem na cmentarzu...

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan jest Maciejem Czajkowskim?

Radca prawny Kancelarii Radców Prawnych: Grzegorz Chycki, Maciej Czajkowski, Maciej Czajkowski:

Maciej Czajkowski, a druga osoba to jest pani Dominika Rzeszutko, nie pan Daniel Rzeszutko.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dominika Rzeszutko, tak?

Radca prawny Kancelarii Radców Prawnych: Grzegorz Chycki, Maciej Czajkowski, Maciej Czajkowski:

Tak.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ja przepraszam, ale mam tutaj błędnie podane. Pani też reprezentuje mieszkańców? Dziękuję bardzo. To już teraz wiemy, kogo państwo reprezentujecie.

Szanowni państwo, porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje przedstawienie przez ministra aktywów państwowych raportu z przeprowadzonych na zlecenie SRK SA badań gruntu w Trzebini oraz planu zabezpieczenia terenów zagrożonych wraz z harmonogramem działań oraz informacji: jakie działania zamierza podjąć SRK SA na terenach zagrożonych – tutaj mam określenie, że jest to ok. 80 ha, ale niewykluczone, że jest to jednak więcej – czy SRK SA ma zabezpieczone środki na realizację powyższych zadań w Trzebini i informację na temat dotychczasowych działań podjętych przez SRK SA dotyczących zapadlisk będących następstwem działania zlikwidowanej kopalni „Siersza”.

Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców o uzasadnienie wniosku. Nie wiem, kto z państwa będzie uzasadniać.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Pan poseł Marek Sowa.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Marek Sowa.

Posel Marek Sowa (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie posłanki, panowie posłowie, szanowni goście a w szczególności mieszkańcy gminy Trzebinia, od połowy roku na terenie Trzebini i Siersza obserwujemy występujące z coraz większym natężeniem zapadliska powstałe na terenie po zlikwidowanej w 1999 r. kopalni „Siersza” w Trzebini. Kopalnia była eksploatowana przez blisko 200 lat. Dane Spółki Restrukturyzacji Kopalń informują, że w 2021 r. były 3 zapadliska, w 2022 r. 14 i kolejne 14 do 26 marca bieżącego roku. Do tego musimy jeszcze dodać zapadlisko w Wielki Piątek, w Wielkanoc i ostatnie z wczoraj.

Problem w tym, że dane spółki są znacząco zaniżone, o czym powiem za chwilę. Przyznam, że kiedy miesiąc temu zwróciłem się do pań posłanek i panów posłów z prośbą o zwołanie dzisiejszej Komisji, nie mogłem przypuszczać, że dynamika będzie tak duża i przyniesie tyle dodatkowych zdarzeń. Państwo to obserwujecie, bo media na bieżąco informują praktycznie o każdym większym zapadlisku w Trzebini, więc możecie się wczuć w tę sytuację, jaką mają mieszkańcy Trzebini.

Panie przewodniczący, dziwię się, że pan mówi, że to na wniosek posłów opozycji zwołana została Komisja. Oczywiście dziękuję posłom opozycji za zwołanie tej Komisji, ale to jest problem nas wszystkich. To jest również problem rządu i dzisiejsza Komisja musi posłużyć do tego, aby wreszcie podjąć jakieś konkretne działania, bo nie ukrywam, że wszystkie dotychczasowe informacje nie napawają żadną nadzieją i nie wskazują, że jest przygotowany jakiś plan kompleksowych działań w tym zakresie. Jestem przekonany, że zarówno pan burmistrz, jak i mieszkańcy Trzebini, w trakcie dyskusji zabiorą głos w tej sprawie i podzielą się swoimi wrażeniami.

Jak wspominałem, to wszystko potęguje uzasadniony niepokój i strach wśród mieszkańców Trzebini, którzy zwyczajnie obawiają się o swoje mienie, zdrowie, a nawet życie. Niestety zaprezentowany przez spółkę 15 lutego bieżącego roku raport z badań terenów zagrożonych nie uspokoił mieszkańców. Nie uspokoił, bo też nie mógł, ponieważ nie zawierał kluczowych informacji, co się dzieje, jakie stanowi to zagrożenie dla mienia i życia ludzi oraz jaki jest harmonogram prac zabezpieczających i czy spółka ma zabezpieczone środki na tę pracę. Zarówno wówczas, jak i ostatnio, i w trakcie moich interwencji, odpowiedzi na pytanie... Zresztą odpowiedź, którą państwo otrzymaliście i która jest podpisana przez pana ministra Wesołego, jest dokładnie tą odpowiedzią, którą uzyskałem w ubiegłym albo w tym tygodniu od Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Jak państwo to przeczytacie, to zobaczycie, że tam nie ma zdania na temat planu kompleksowych działań, które spółka zamierza podjąć. Nie ma tutaj mowy o złotówce, którą spółka dysponowałaby na te realne działania. To jest taka odpowiedź, która nadaje się na Poniedziałek Wielkanocny, na Lany Poniedziałek, ale tutaj o laniu wody nie może być mowy. Nas interesuje tylko konkretny plan działań.

Nieco więcej za to wiemy z raportu wstępnego z prac analitycznych o deformacjach terenów w Trzebini przygotowanego przez Państwowy Instytut Geologiczny na prośbę ministra Piotra Dziadzia, Głównego Geologa Kraju. Wiemy – i tutaj zacytuję państwu fragment z raportu wstępnego – że „w rejonie cmentarza na 32 ha wyznaczono 95 zapadlisk. Dynamika rozwoju zapadlisk w okresie październik 2019 r. do marca 2022 r. jest znacznie większa niż przypuszczano. W badanym rejonie w tym czasie powstało co najmniej 12 nowych zapadlisk, które nie były wcześniej rejestrowane.”. Wczorajszy dzień poza kolejnym zapadliskiem przyniósł nowe informacje, które na pewno nie uspokajają mieszkańców Trzebini.

Mam też prośbę do państwa, żebyście państwo nie mówili, bo jest pogłos i ciężko mi referować uzasadnienie zwołania tej Komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Zrozumiałem, że pan poseł już podziękował.

Posel Marek Sowa (KO):

Tak jak powiedziałem, wczorajszy dzień poza kolejnym zapadliskiem przyniósł nowe informacje, które na pewno nie uspokoją mieszkańców Trzebini. Na posiedzeniu Wojewódzkiego Sztabu Kryzysowego i później – na konferencji prasowej – pan minister Piotr Dziadzio poinformował, że na terenie Sierszy jest 481 miejsc zagrożonych wystąpieniem

zapadlisk, przy czym 38 znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie zabudowań poza strefą niskiej eksploatacji.

Kolejny problem odsuwany w czasie to budowa cieku Kozi Bród. Jak wiadomo, likwidacja kopalni odbyła się poprzez zatopienie. Dzisiaj lustro wody jest kilkanaście metrów pod powierzchnią i to jest jeden z kluczowych powodów występowania coraz częstszych zapadlisk. Za 2 lata poza zapadliskami możemy mieć podtopienia, a nawet zatopioną część osiedla. Woda ma być odbierana przez Kozi Bród, ale problem w tym, że ten ciek bez przebudowy – ponieważ konieczne jest wybudowanie dużego kanału – nie będzie w stanie odebrać tej wody, a na budowę na razie się nie zanoszą.

Zastanówcie się państwo, jak w takiej sytuacji mogą czuć się mieszkańcy i jaką mają perspektywę, kiedy 6 m od domu powstaje głębokie zapadlisko, tak jak w grudniu ubiegłego roku, kiedy kilkanaście metrów od bloku powstało zapadlisko. W tym samym miejscu mamy już 2 zapadliska w ciągu kilku miesięcy. Ostatnie powstało w Wielki Piątek, kiedy to do wielkiej dziury wpadł silos jednej z firm, która miała zabezpieczać ten teren.

Zamknięto cmentarz, co jest oczywiście następstwem największego zapadliska z września ubiegłego roku, kiedy to zapadło się ponad 40 grobów. Bliscy nie mogą odwiedzać grobów swoich bliskich. Zamknięto rodzinne ogrody działkowe. Zamknięto stadion sportowy w Sierszy. Zakazano korzystania z garaży znajdujących się w sąsiedztwie bloków mieszkalnych, a Lasy Państwowe zakazały wejścia do lasów. To tylko kilka przykładów z ostatnich tygodni. Czy spółka panowała nad tą sytuacją? Musicie państwo ocenić sobie sami. Podam tylko jeden taki przykład, który musi budzić zdziwienie. W listopadzie 2021 r. spółka w przetargu wystawiła do sprzedaży 55-arówą działkę budowlaną przeznaczoną w planie zagospodarowania pod wielorodzinną zabudowę mieszkaniową. Inwestor dokładnie chciał wybudować na tej działce ponad 40 mieszkań. Do transakcji doszło w maju 2022 r. -10 miesięcy temu. Po uzyskaniu pozwolenia na budowę dwóch bloków mieszkalnych, spółka domaga się uchylecia pozwolenia, ale jednocześnie nie chce odkupić sprzedanej działki. Uważa, że to nie jest jej problem, tylko inwestora. Wojewoda dwoi się i troi, aby unieważnić pozwolenie na budowę wydane zgodnie z prawem. Na razie przesuwa w czasie termin podjęcia decyzji. Tak działa Spółka Restrukturyzacji Kopalń, dlatego oczekuję, że dzisiaj, zamiast lania wody i gry na czas, przedstawicie państwo rzetelną informację. Interesują nas same konkrety w 4 obszarach: diagnoza i działania zabezpieczające, plan zabezpieczenia terenu wraz z harmonogramem działań – w tym środki finansowe i terminy realizacji poszczególnych zadań – plan pomocowy dla gminy Trzebinia, np. na nowy plan zagospodarowania przestrzennego, na przeniesienie na nowe bezpieczne lokalizacje ogródków działkowych, cmentarza, garaży, stadionu, czy być może ewakuację mieszkańców. Ponad 40 domów znajduje się na terenie zagrożonym. Nie liczę mieszkańców osiedla Gaj i kilkunastu bloków, w tym jednego nowiutkiego, wybudowanego przy wsparciu środków z Polskiego Ładu, który nie jest jeszcze przez nikogo zamieszkały.

Kolejny obszar to odszkodowania dla ludzi. Tak, odszkodowania. Czeka nas ograniczenie lub zakaz realizacji nowych inwestycji. Obecni właściciele nie będą mogli sprzedać swoich nieruchomości i de facto już dzisiaj nie mogą korzystać ze swojej własności. Należą im się odszkodowania choćby z tego tytułu. Wartości tych nieruchomości w ciągu kilku ostatnich miesięcy spadły radykalnie. Zresztą wartość nie ma tutaj znaczenia, ponieważ nikt chętny się nie znajdzie, żeby w takiej sytuacji je zakupić.

Swoją drogą, problem ten już występuje. Mamy sprzeczne sygnały, co do odszkodowań za zapadnięte nagrobki. Okazało się, że cmentarz w części był samowolą budowlaną i spółka przynajmniej nieoficjalnie nie poczuwa się do wypłacania odszkodowań z tego tytułu. Co prawda było dementi w tej sprawie, ale zobaczymy na końcu, gdy przyjdzie do zawierania ugód i czy Spółka Restrukturyzacji Kopalń będzie otwarta na jakiegokolwiek działania w tym zakresie. Dlatego właśnie potrzebny jest plan i zainteresowanie państwa, Komisji oraz rządu w tym zakresie. To musi być realny plan. Są przykłady, że można to zrobić. W 2010 r. kiedy mieliśmy osuwiska w Kłodnem i w Lanckoronie, były podejmowane specustawy i w ciągu roku ludzie mieli wybudowane kilkadziesiąt nowych domów. Tylko trzeba chcieć i podjąć działania. Przesuwanie kolejnych terminów i gra na zwłokę niczego tutaj nie rozwiąże. Tego problemu nie da się przesunąć do paź-

dziennika, jak państwo byście chcieli, bo do października będzie pewnie kilkadziesiąt kolejnych osuwisk. Dzisiaj osuwiska są z częstotliwością – te rejestrowane przez Spółkę Restrukturyzacji Kopalń – przynajmniej 1 na tydzień, a może nawet czasami więcej, dlatego apeluję do państwa o to, aby również ta Komisja, która zajmuje się skutkami likwidacji kopalń – bo to jest jeden przykład, ale przecież takich przykładów może być zdecydowanie więcej w przyszłości – podeszła poważnie do tego tematu i wsparła mieszkańców i burmistrza gminy Trzebinia w przygotowaniu dla nich planu pomocowego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle. My z wielką troską pochylamy się nad sytuacją w Trzebini i myślę, że będą podjęte działania, ale – jak sam pan stwierdził – przez 200 lat eksploatowano kopalnię. Chyba nawet nie do końca są plany starych chodników, co sprawia, że jest to bardzo trudna sytuacja. Wymaganie, żeby teraz natychmiast wszystko było załatwione, jest chyba nawet technicznie niemożliwe. Tam coś nastąpiło w górotworze, że nagle wszystko się osuwa i myślę, że badania geologiczne i uczciwe powiedzenie przez Głównego Geologa Kraju, jak tragiczna jest to sytuacja, jest powiedzeniem obywatelom, że mamy po 200 latach eksploatacji problem, z którym musimy się zmierzyć. Ja jestem przekonany, że rząd będzie robił wszystko, aby pomóc mieszkańcom Trzebini. Natomiast wielkiego wpływu na ruchy górotworu nie mamy. Sam pan powiedział, że jest tam woda i ona dokonuje jeszcze większej erozji, więc rzeczywiście mamy bardzo dramatyczną sytuację.

Poproszę teraz pana ministra o przedstawienie informacji. Ewentualnie poproszę też o to przedstawicieli spółki, aby powiedzieli, co robimy, co zrobiliśmy i co możemy zrobić. My będziemy oczywiście robić wszystko, co jest możliwe, żeby pomóc mieszkańcom. Natomiast niektóre sytuacje są naprawdę bardzo skomplikowane. Stosunki własnościowe większości polskich miast nie są do końca uregulowane, a tutaj wymagane jest działanie natychmiastowe. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Marek Wesoły:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni zaproszeni goście, państwo posłowie, państwo prezesi, wsłuchiwałem się w tę wypowiedź wnioskodawcy i na początek chciałbym powiedzieć kilka refleksji, na gruncie którym w moim przekonaniu powinna odbywać się ta Komisja. Przede wszystkim dziękuję, że są tutaj z nami mieszkańcy. Bardzo się cieszę, że jest okazja do tego, żeby również tutaj w Sejmie rozmawiać o problemie Trzebini. My mamy naprawdę pełną świadomość tego problemu i wiemy o tym, że trzeba go rozwiązać. My podejmujemy wszelkie działania, które są możliwe na tym etapie, również rozważając zapobieganie skutkom. Jeśli chodzi o Trzebinę, powiem szczerze, że możemy rozważać to w kategoriach pewnej klęski, bo mamy tutaj do czynienia z pewnym ciągiem zdarzeń a nie jednorazowym wydarzeniem. Dziękuję również państwu wnioskodawcom za to, że padł taki wniosek o Komisję na posiedzeniu Wysokiej Komisji.

Jednak chciałem zwrócić uwagę na jedną, podstawową i najważniejszą w tym wszystkim rzecz. Mam nadzieję, że ta Komisja będzie odbywać się w trosce o dobro mieszkańców oraz Trzebini i nie będzie w żaden sposób wykorzystana politycznie, bo to będzie tylko i wyłącznie ze szkodą dla tego terenu. Mam nadzieję, że wszyscy siedzimy tutaj razem w trosce o teren Trzebini, o mieszkańców Trzebini i o to, aby jak najszybciej wspólnie rozwiązać ten problem. To jest problem nas tutaj wszystkich. Oczywiście w pierwszej kolejności jest to problem rządzących, czyli ministerstwa i spółki, która zajmuje się likwidacją szkód, ale wiemy też o tym, że – tu już pan przewodniczący o tym wspominał – zaangażowanie musi być dużo szersze i musi wpływać również z działania miejscowego.

Szanowni państwo, żeby dobrze podejść do tematu, to pan przewodniczący już tutaj napomknął o sytuacji. Mamy do czynienia z zapadliskami po kopalni „Siersza”. Była ona eksploatowana 200 lat, a likwidacja nastąpiła w 1999 r. Po 20 latach wychodzą pewnego rodzaju kłopoty wynikające z tamtej eksploatacji, tej nisko pokładowej, tej, która odbywała się również w taki sposób, który nie ma obecnie dokładnego odzwierciedlenia w dokumentacji. Główną przyczyną powstawania zapadlisk są zjawiska geodynamiczne, przede wszystkim zachodzące

w starorzeczu ciekłu Kozi Bród. Ich powstawanie związane jest z występowaniem pustek w historycznych, płytkich do 100 m, wyrobiskach pogórnich.

Teren byłego obszaru górniczego „Siersza” jest historycznie naruszony trwającą od dziesięcioleci eksploatacją kopalni oraz przez występujące licznie tzw. biedaszyby. W tym obszarze nakładają się wpływy kopalni, które już na początku XIX w. prowadziły płytką eksploatację, takich jak „Albrecht”, „Izabela”, „Zofia” i „Elżbieta”. Lokalizacja płytkiej eksploatacji nie została dokładnie zewidencjonowana, dlatego tak trudno przewidzieć obecnie możliwość powstawania zapadlisk.

Kolejnymi przyczynami występowania zapadlisk jest litologia otworów budujących nakład złoża czwartorzędu w postaci luźnych, słabo zagęszczonych piasków, żwirów i lokalnie glin, a także infiltracja opadów atmosferycznych migrujących w głąb górotworu oraz trwający proces samozatopienia górotworu. Powyższe zdarzenia skutkują pogorszeniem się parametrów geomechanicznych górotworu, które z kolei sprzyjają powstawaniu zjawiska sufozji, czyli wymywania luźnych ziaren gruntu do głębiej występujących pustek po eksploatacyjnych. Wyznaczone na zlecenie SRK obszary płytkiego kopalnictwa zagrażające powierzchni terenu a występujące do głębokości 100 m na obszarze byłej KWK „Siersza” niestety zajmują łącznie 338 ha terenu, w tym 279 ha to tereny realnie zagrożone powstawaniem deformacji nieciągłych, 28 ha to tereny potencjalnie zagrożone powstawaniem deformacji i około 20 ha to tereny niezagrożone powstawaniem deformacji nieciągłych. Zgodnie z prowadzoną przez SRK ewidencją, w okresie od sierpnia 2021 r. do marca 2023 r. powstały 32 zapadliska, w tym 3... To już było przytaczane przez pana posła we wprowadzeniu, więc nie będę tego powtarzał.

Niestety aktualnie deformacje nieciągłe powstają głównie w obszarze pradoliny ciekłu Kozi Bród. To jest wzdłuż ul. Jana Pawła II, gdzie zlokalizowany jest cmentarz parafialny, PZD ROD, osiedle Gaj, użytki zielone oraz tereny leśne. Natomiast ostatnie zapadliska powstały w regionie zabudowanym przy ul. Górniczej i boiska sportowego przy ul. Grunwaldzkiej, a także w rejonie toru kolejowego do elektrowni „Siersza”. Powstające deformacje nieciągłe i zapadliska, SRK likwiduje przez ich niezwłoczne zasypywanie kruszywem.

W styczniu 2023 r. decyzją prezesa SRK został powołany zespół, w skład którego wchodzi przedstawiciele naukowo-techniczni Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Politechniki Śląskiej w Gliwicach, Głównego Instytutu Górniczego z Katowic i specjaliści branżowi. Celem pracy zespołu jest wspomaganie zarządu SRK w rozwiązywaniu problematycznych zagadnień oraz podejmowanie działań mających na celu likwidację zagrożeń spowodowanych powstawaniem deformacji nieciągłych oraz minimalizację zagrożeń pochodzących od dawnego płytkiego kopalnictwa pokładów węgla kamiennego zlokalizowanego w obrębie byłego obszaru górniczego KWK „Siersza”.

Aktualnie poniesione koszty na prace badawcze pokryła Spółka Restrukturyzacji Kopalni ze środków własnych. Myślę, że na dzisiaj, jeśli chodzi o prace spółki, to finansowanie jest zabezpieczone. Co do wspomnianych przez pana przewodniczącego i przez pana posła Sowę ewentualnych kosztów, które nie będą bezpośrednio kosztami Spółki Restrukturyzacji Kopalni, to myślę, że tę dyskusję należy prowadzić, dlatego też cieszę się, że są tutaj z nami mieszkańcy. Ja też ze swojej strony jako minister odpowiedzialny za spółkę serdecznie zapraszam do bezpośredniego kontaktu, po to, aby wypracować jak najlepsze rozwiązania. Zapraszam do kontaktu i będę do dyspozycji dla władz samorządowych Trzebini.

Jeśli chodzi o odpowiedzi na te techniczne pytania i o aktualny stan prac, to są z nami przedstawiciele Spółki Restrukturyzacji Kopalni, jak również Wyższego Urzędu Górniczego i postaramy się odpowiedzieć, na jakim etapie jesteśmy obecnie. To jest zmienne, ponieważ te prace trwają i z dnia na dzień pogłębiają się i są coraz dalej posunięte. Decyzje i nasze badania co do usuwania przyczyny również dzisiaj są już na bardzo zaawansowanym etapie rozpoznania tej przyczyny i dopasowania metod działania, aby zminimalizować czy doprowadzić do tego, aby zatrzymać skutki tego nawodnienia. Dzisiaj już wiemy, że to jest nadmierne nawodnienie tego terenu. O tym opowie prezes Spółki Restrukturyzacji Kopalni oraz prezes Wyższego Urzędu Górniczego.

Ja ze swojej strony, tak jak powiedziałem, jestem tutaj zarówno do dyspozycji posłów, dyspozycji mieszkańców, jak i samorządu. Mam nadzieję, że uda nam się wspólnie zapo-

biec dalszemu rozwijaniu się tej katastrofy, bo tak to trzeba nazwać. Jesteśmy w pełni świadomi, że w dużej mierze ograniczyliśmy dostęp do tych terenów, ale proszę zauważyć, że to działanie w trosce o bezpieczeństwo mieszkańców i ludzi przebywających na tym terenie, a działania z naszej strony są – tak jak powiedziałem – intensywne. Jeżeli będą szczegółowe pytania, to do państwa dyspozycji są przedstawiciele spółek. Mam nadzieję, że podczas tej Komisji wypracujemy jeszcze dodatkowe wnioski, które będziemy mogli wspólnie wdrażać, aby mieszkańcom Trzebini – z jednej strony – żyło się lepiej i bezpieczniej – a z drugiej strony – żeby postawić kres temu problemowi. Mam nadzieję, że taki będzie efekt dzisiejszego posiedzenia, jeśli chodzi o wnioski.

Panie przewodniczący, będę prosił o możliwość zabrania głosu przez przedstawicieli spółki.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, przedstawiciele spółek. Myślę, że państwo będziecie mogli podać nam jakieś techniczne rozwiązania, czy będzie zasypywanie, mrożenie, a może zostaną zastosowane jakieś inne nowoczesne metody, bo rzeczywiście coś trzeba zrobić. To jest sytuacja, która następuje w ostatnim czasie i prawdopodobnie rzeczywiście woda doprowadza do erozji. Będzie się obrywać coraz więcej gruntu. Tutaj sytuacja raczej nie zmierza do zakończenia tego procesu. Jak on się rozpoczął i ten grunt się poluzował, to będzie to niestety narastać. To nie jest dobra wiadomość dla mieszkańców, ale myślę, że spółka przynajmniej będzie próbować zabezpieczyć te tereny, gdzie mieszkają ludzie. Bardzo proszę pana prezesa.

Prezes Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA Janusz Smoliło:

Szanowny panie ministrze, szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałem tylko przypomnieć, że eksploatacja w Trzebini była rozpoczęta już w 1808 r. a mówimy o zagrożeniu wynikającym z płytkiej eksploatacji. Myślę, że w tym miejscu warto jest przypomnieć, że płytka eksploatacja to jest eksploatacja, gdzie był wybierany pokład do 100 m od powierzchni terenu. To określamy jako płytką eksploatację. Charakterystyką tej płytkiej eksploatacji jest to, że może dochodzić do deformacji powierzchni i deformacji nieciągłych, a więc różnego rodzaju zapadlisk. Tam, gdzie jest głęboka eksploatacja, również dochodzi do deformacji powierzchni, z tym że do już deformacji ciągłej. Niestety taka jest charakterystyka płytkiej eksploatacji i na dzisiaj tak naprawdę nie jesteśmy w stanie żadnymi metodami naukowymi czy jakimikolwiek innymi wyznaczyć, gdzie wypadnie zapadlisko. Na podstawie map wiemy, gdzie była prowadzona ta eksploatacja, ale jak się okazuje, w Trzebini występują również zapadliska tam, gdzie nie było eksploatacji. To oznacza tylko jedno, czyli to, że mówimy tutaj także o tzw. dzikiej eksploatacji. Ona była prowadzona dużo wcześniej, jeszcze przed kopalnią „Siersza”, bo wspomnę, że wcześniej były tutaj jeszcze 4 kopalnie „Izabela”, „Elżbieta”, „Zofia” i „Albrecht”.

Jeżeli chodzi o działania Spółki Restrukturyzacji Kopalń, to od września 2022 r. kiedy powstały te zapadliska na ogródkach działkowych i na cmentarzu, powołaliśmy Zespół ds. Zagrożeń. Od razu zdecydowaliśmy o wyłonieniu firmy do badania terenu. To była nawet taka forma bezprzetargowa, z wolnej ręki, żeby było to zrobione jak najszybciej. Firma ta zbadała teren na obszarze 80 ha, czyli na ok. 45 km, georadarem, który jest chyba jedynym w Polsce takim urządzeniem, które bada miąższość do 50-60 m głębokości. Na 16 ha przeprowadzono badania mikrograwimetryczne. Na podstawie tych badań wytypowaliśmy 11 obszarów, które wymagają uzdatnienia. Jeżeli chodzi o te uzdatnienia, to na dzisiaj wykonujemy je na osiedlu Gaj. Są w trakcie, a można powiedzieć nawet, że zmierzają ku końcowi. Na dniach myślę, że od poniedziałku, rozpoczną się na ulicy Górniczej. Pozostałe są już procedowane do przetargów, tak że myślę, że po kolei będziemy uzdatniać wszystkie rejony.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o poziom podnoszenia się wody, to tutaj jeszcze wspomnę o tym, dlaczego te zapadliska wystąpiły z taką intensywnością. To, że zapadliska są charakterystyczne dla płytkiej eksploatacji, nie dotyczy tylko Trzebini, ale tak naprawdę, jeśli nie każdej, to większości kopalń, ponieważ każda kopalnia zaczyna od płytkiej eksploatacji. Problem w tym, że tutaj chodzi – o czym pan minister wspomi-

nał – o litologię, czyli o to, jaki był nadkład nad eksploatacją. Ten nadkład w Trzebini jest bardzo niekorzystny. To są gliny, ily i piaski, przede wszystkim piaski. Podnoszenie się lustro wody jest jedną z głównych przyczyn tego natężenia oprócz litologii. Tak więc, co zrobić, żeby zatrzymać lustro wody? W tej chwili mamy opracowany projekt hydrogeologiczny ze wskazaniem miejsc, gdzie możemy zamontować wysokowydajne pompy, które pozwolą nam na zatrzymanie tego procesu. W tej chwili ten projekt jest w trakcie wdrażania. Myślę, że do końca czerwca zostanie uruchomione odwodnienie, tak aby zatrzymać to lustro wody. Wspomnę tylko, że niestety taki był program likwidacji, że zamknięcie kopalni nastąpiło poprzez całkowite zatopienie.

Myślę, że to tyle. Jeśli państwo mielibyście jakieś pytania, to bardzo chętnie na nie odpowiem.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, jeszcze ktoś z panów zabierze głos? Bardzo proszę.

Wiceprezes Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA Marek Pieszczek:

Szanowny panie ministrze, szanowny panie przewodniczący, szanowne panie posłanki, szanowni panowie posłowie, szanowni państwo, nazywam się Marek Pieszczek, jestem wiceprezesem zarządu Spółki Restrukturyzacji Kopalń ds. Likwidacji Kopalń.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę sobie przystawić bliżej ten cały przyrząd. Można go przesunąć całego.

Wiceprezes Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA Marek Pieszczek:

Tak, chyba teraz jest lepiej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tak, jest lepiej.

Wiceprezes Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA Marek Pieszczek:

Dziękuję. Chciałem zwrócić uwagę na te kwestie, które w swojej ostatniej wypowiedzi poruszył pan prezes Smoliło. Otóż niewątpliwie związkiem przyczynowo-skutkowym, który spotęgował wystąpienie zapadlisk, bo zapadliska... Chciałem uświadomić, że na tej kopalni z zapadliskami mamy do czynienia od wielu, wielu lat. Natomiast od 1976 r. do dzisiaj, w interwale ostatnich 3 lat, ta liczba zapadlisk, jeżeli chodzi o częstotliwość, zwiększyła się dwukrotnie. Jaka jest przyczyna? Przyczyna jest taka, że przyjęto taki, a nie inny model likwidacji kopalni, czyli model likwidacji poprzez zatopienie, czyli odbudowę wytworzonego w wyniku wieloletniej eksploatacji leja depresji. Zwierciadło wody obecnie odbudowującego się leja, czyli, obrazowo mówiąc zatapianej kopalni, sięga w tej chwili ponad strop karbonu, czyli tego górotwórczego złoża węglowego, który był przedmiotem wieloletniej eksploatacji.

Co to powoduje? Powoduje to zwiększenie zjawiska sufozji, o którym wspomniał pan minister w swojej wypowiedzi, pan minister Marek Wesoły, że to zjawisko sufozji występuje w zasadzie z dwóch stron: od strony podnoszącego się zwierciadła wody i w wyniku opadów atmosferycznych. Stąd też ta zwiększona ilość zapadlisk. Jeżeli tym czynnikiem powodującym tą zwiększoną ilość zapadlisk jest podnoszące się lustro wody, a jest to niewątpliwie, to w związku z tym sporządziliśmy – a w zasadzie zespół ekspertów sporządził – dogłębną i szczegółową analizę hydrogeologiczną mającą dać odpowiedź, czy w obecnych uwarunkowaniach jest możliwe powstrzymanie tego. Tutaj zaznaczę, że mówię o powstrzymaniu – nie o obniżeniu – wzrastającego poziomu zwierciadła wody. To jest jedyny szybki ratunek dla tej sytuacji. W wyniku wykonania ekspertyzy hydrogeologicznej uzyskaliśmy odpowiedź, że jest taka możliwość. Ta możliwość polega na wykorzystaniu istniejącej infrastruktury. Tę istniejącą infrastrukturę stanowią dwa byłe otwory podsadzkowe służące w czynnej kopalni „Siersza” do podsadzania wyrobisk górniczych. Są to omurowane piezometry o średnicy fi 400 mm i głębokości 180 m, gdzie zwierciadło wody namierzone i bieżąco monitorowane na dzisiaj sięga 30 m od powierzchni terenu. W tej chwili przystępujemy do wszystkich czynności formalnoprawnych związanych z uzyskaniem wszelkich niezbędnych zgód, wraz z uzgodnieniami z nadleśnictwem, ale przede wszystkim wraz z uzgodnieniami z Wodami Polskimi po to, żeby można było te

pompy, które chcemy w tym miejscu zainstalować, zbudować i pompowaną wodę odprowadzać do ciekłu Kozi bród.

Tak jak powiedziałem, wymagane są tutaj zgody właścicieli tego terenu, czyli Lasów Państwowych, ale potrzebna jest również zgoda Wód Polskich na to, żeby można było odprowadzać tę wodę. Jaką prognozujemy ilość wody? Około 5,5 kubika. To powinno powstrzymać ten poziom wody. Jest to rozwiązanie nieostateczne. To jest rozwiązanie tymczasowe. Tymczasowe po to, żeby mieć czas na regulację stosunków wodnych w tym rejonie.

To, co pan poseł Sowa wspominał, faktycznie mamy duże problemy z tym, żeby zrealizować koncepcję odwadniania tego terenu i nie doprowadzić do zatopienia a wręcz do zagrożenia powodziowego. Od 2012 r. procedujemy tę kwestię, natrafiając na szereg różnych problemów i uciążliwości. Wyłoniliśmy 2 projektantów, którzy odstąpili... Ostatnio 30.03 duża firma Haskoning z Warszawy, która jest firmą o ugruntowanej renomie, powiedziała, że nie. Wycofują się, bo oni nie są w stanie uzyskać pozwoleń na budowę, bo z 300 właścicieli 80 nie wyraża zgody na udostępnienie terenu. Wiadomo, że zgodnie z planem budowlanym, żeby uzyskać pozwolenie na budowę to trzeba mieć ustalone warunki zabudowy. W przypadku tej inwestycji trzeba mieć ustaloną lokalizację inwestycji celu publicznego. W świetle obowiązujących ustaw, mam tu w szczególności na myśli ustawę o gospodarce nieruchomościami, jest to droga przez mękę, tym bardziej że w większości tych nieruchomości jest nieuregulowany stan prawny. Prowadzone są postępowania spadkowe i w związku z tym w końcu ubiegłego roku stwierdziliśmy, że instrumentami, które pozwoliłyby nam na szybką realizację tej inwestycji, są instrumenty zawarte w specustawie przeciwpowodziowej z 2010 r. Natomiast zawarliśmy tutaj partnerstwo publiczno-prywatne, w zasadzie porozumienie z gminą, bo gmina w zakresie podmiotowym jest wpisana do tej ustawy. Spółka Restrukturyzacji Kopalń niestety nie może korzystać z zapisów tej specustawy, natomiast jest tutaj problem takiej natury, że jest taka interpretacja – i tutaj pracujemy jeszcze w uzgodnieniu z Ministerstwem Infrastruktury, żeby uzyskać poparcie co do planowanych przez nas budowli – która pozwoli nam postawić planowane budynki jako budowle o funkcji przeciwdziałaniu zalewaniu tego terenu i zaliczyć je do budynków przeciwpowodziowych. Jeżeli uzyskamy taką pozytywną interpretację, to będzie otwarta droga do tego, żeby można było szybko przeprocedować te kwestie, sporządzić projekt, uzyskać pozwolenie na budowę i przystąpić do realizacji tej inwestycji. Spółka Restrukturyzacji Kopalń jako podmiot szczególny nie został wyposażony w instrumenty, które pozwalałyby na realizację tego typu działań. Myślę, że w tej chwili jesteśmy już na takim etapie, że będziemy próbowali wprowadzić pewne zmiany legislacyjne.

Odnosząc się do źródeł finansowania, to na razie nie ma problemów... Może źle sformułowałem, mówiąc „na razie”. Nie ma problemu z finansowaniem. Finansujemy to z dotacji budżetowych w tych miejscach, gdzie grunty nie są nasze. Z poszkodowanym zawieramy stosowne ugody i w ramach tej ugody uzyskujemy dotację i tutaj nie ma problemów. Natomiast w stosunku do nieruchomości, które są naszą własnością, to nie możemy zawrzeć ugody z samym sobą, w związku z tym tutaj także będą wymagane jeszcze pewne zmiany legislacyjne na poziomie rozporządzenia ówczesnego ministra energii, gdzie ten sposób udzielania dotacji obwarowany jest uzyskaniem zgód bądź wyroku na szkodę. Będziemy starali się o to, żeby jeszcze uzyskać takie narzędzie, które pozwoli nam na pełne finansowanie. W odniesieniu do naszych terenów, to mamy sporo terenów w Trzebini, m.in. cmentarz czy ogródki działkowe. Chcąc więc wykonać tutaj prace uzdatniające, będziemy musieli robić to ze środków własnych i będziemy starać się o refinansowanie tych kosztów z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska w ramach stosownego programu.

Tak, że ja mam tyle do powiedzenia. Dziękuję.

Prezes Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA Janusz Smoliło:

Ja jeszcze bym poprosił.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, jeszcze może poproszę o jakieś informacje na temat usuwania skutków, bo koło domów ludzi po prostu robią się ogromne leje. Wyobrażam sobie, jak ludzie kładą

się spać i zastanawiają się, czy obudzą się rano w domu czy w dziurze. Czy są jakieś techniczne możliwości, które można do tego zastosować? Ja wiem, że to jest bardzo trudny problem. To nie jest problem polityczny, tylko to są skutki następujące po wydobyciu i one będą następować, bo wiemy, że ziemia osiada i tutaj już mamy sytuację trwającą 200 lat. Może część mieszkańców po prostu trzeba zabezpieczyć, przenosząc ich z tych terenów? Jakie macie państwo rozwiązania, bo to naprawdę jest tragiczna sytuacja. Wystarczy popatrzeć, jak to wygląda. Koło ściany domu jest dziura i nie wiadomo jak głęboka. Ci ludzie rzeczywiście mieszkają tam z przerażeniem. Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA Janusz Smoliło:

Szanowny panie przewodniczący, ogólnie rzecz biorąc, pod domami nie było eksploatacji. Tak przynajmniej pokazują mapy, które mamy w posiadaniu. Natomiast na ul. Górniczej, której uzdatnianie rozpoczynamy od poniedziałku, są domy mieszkalne i faktycznie było to zapadlisko. Powiem tutaj, że zapadlisko wypadło tam, gdzie już wcześniej teren był uzdatniany w 2012 r. ale oczywiście te tereny w pobliżu mieszkań będziemy uzdatniać. Natomiast chciałbym jeszcze dodać, że w 2007 r. spółka zleciła opracowanie dokumentacji geologiczno-inżynierskiej, gdzie na mapach zostały pokazane te tereny, gdzie występowała płytka eksploatacja, więc te tereny zagrożone płytką eksploatacją. Zostało to przekazane do gminy Trzebinia, więc ta informacja była pokazana już dużo wcześniej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że jest informacja, tylko ludzie nie muszą mieć tej informacji, bo widzą, że dziury są. Natomiast intencja mojego pytania była następująca. Czy macie jakieś plany, jak konkretnie – może tylko w kilku czy kilkudziesięciu wypadkach – pomóc tym ludziom, którzy mieszkają na skraju dziury? Tutaj myślę, że sami obywatele nie są w stanie tego sobie zabezpieczyć w tej sytuacji. Może jakiś kompleksowy program byłby tu potrzebny, nie wiem. Myślę, że państwo powinniście pomyśleć, a jeżeli byłyby potrzebne zmiany legislacyjne, to my oczywiście służymy tutaj i będziemy szybko procedować, gdyby trzeba było jakieś ustawy czy też zmiany w ustawach przeprowadzić, bo to jest sytuacja nadzwyczajna. Tak jak panowie mówicie, to jest sytuacja klęski, więc przy takich sytuacjach środki nadzwyczajne też mogą zostać użyte. Bardzo proszę, pan minister.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Marek Wesoły:

Panie przewodniczący, ja może powiem dwa słowa, bo do tego nawiązywałem i – tak, jak mówię – dzisiaj mamy pełną świadomość tego, że przewidywanie miejsc, w którym może się to wydarzyć, jest bardzo trudne. Stąd użyłem tego słowa klęska, ponieważ nie jesteśmy w stanie sparametryzować dokładnego miejsca ewentualnego zapadliska. Stąd też te działania prewencyjne. Pan przewodniczący ma rację, my będziemy mieli z tym do czynienia najprawdopodobniej przez... Ale chcemy minimalizować przyczyny, które dzisiaj mamy zdiagnozowane jako te, które w rzeczywistości są przyczyną tych zapadlisk. To co powiedziałem, my jako opcja odpowiedzialna, rządzący, nie uchylamy się od żadnych... Pan poseł Sowa wspominał o kwestii odszkodowań, kwestii zabezpieczeń.

Jeszcze raz powtarzam, że jesteśmy do dyspozycji. Jeśli będzie taka potrzeba, to ja sam jestem do dyspozycji i będziemy wszyscy, w granicach prawa, kompetencji i odpowiedzialności... Bo to, co tutaj wspominał pan prezes... Z wypowiedzi pana prezesa jasno wynikało, że nie tylko ministerstwo i spółka jest zaangażowana i powinna być zaangażowana w proces usuwania i zapobiegania tym przyczyną. Również zarówno gmina, jak i wszyscy właściciele prywatni powinni być zaangażowani. Ja wiem, że to brzmi dosyć trudno, ale prawda jest taka, że wszyscy na tym terenie muszą się zaangażować w to, abyśmy osiągnęli jak najlepsze skutki. Z jednej strony proszę też o zrozumienie tej trudnej sytuacji, a jednocześnie biorę pełną odpowiedzialność za moje słowa w tym kontekście, że my się nie zamykamy na żadne rozwiązania, również te zaprezentowane przez strony, które bezpośrednio mają do czynienia z tymi zagrożeniami. Tylko trzeba je... Jeśli są jakieś dodatkowe działania, które strony są w stanie zaproponować, to my jesteśmy otwarci do tego, żeby usiąść i dyskutować o tych działaniach lub też, jeśli ktoś z państwa ma wiedzę o tym, że my czy spółka, czy ministerstwo nie wykorzystywało jeszcze jakieg

możliwości, to proszę o to, żeby zwrócić na to uwagę i my te możliwości wykorzystamy. Wydaje nam się, że działamy dosyć szeroko.

Odpowiem jeszcze tutaj panu przewodniczącemu. Pan poseł Sowa wspominał też o kwestii tej działki, która tam została sprzedana. Sam zainteresuję się tym tematem i deklaruje, że dam panu jasną odpowiedź, bo w tej chwili nie mam wiedzy na ten temat, dlatego zdiagnozuję tę sytuację i dam, panie pośle, odpowiedź w kontekście tego sprzedanego terenu, bo mamy do czynienia – tak jak powiedziałem – z terenem, który w sposób nieregularny i nieprzewidywalny jest zagrożony takimi a nie innymi wydarzeniami. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan poseł zgłosił się pierwszy.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Niech strona społeczna...

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Oczywiście, udzielię głosu stronie społecznej.

Poseł Krzysztof Kozik (PiS):

Niech się pan poseł Gadowski nie martwi. Wszyscy się wypowiedzą.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Zwyczaj w Komisjach jest taki, że głosu używa się najpierw posłom a później stronie społecznej. Pan poseł się zgłosił.

Poseł Krzysztof Kozik (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, szanowni państwo, zaproszeni goście, państwo parlamentarzyści, cieszę się, że wreszcie są jakieś rozwiązania, które dotyczą przyczyn i które są zdiagnozowane, i o których rozmawialiśmy. Od września mówiliśmy, że jedną z przyczyn tej sytuacji jest podnoszenie się lustra wód podziemnych i to niestety odbywało się nad stropem karbonu, co doprowadziło do tych zmian w górotworze, osłabiając tę strukturę. To będzie prowadziło do powstawania zapadłisk. Dzisiejsza deklaracja ze strony SRK, że będą zatrzymywać podnoszenie się tego lustra i będą pompować tę wodę, to myślę, że to jest dobry kierunek i to na pewno wpłynie na to, że ten proces się spowolni. Ja mam nadzieję, że on się również zatrzyma.

Teraz jest kwestia tego, żebyśmy działali w miarę szybko i sprawnie. Wczoraj mieliśmy przyjemność rozmawiać z panem ministrem Wesołym na ten temat, żeby SRK wyposażyć jeszcze w dodatkowe elementy, które będą niezbędne do tego, żeby skutecznie reagować na te zagrożenia, bo bezpieczeństwo mieszkańców jest tutaj najważniejsze. Myślę, że wszyscy musimy działać w tym kierunku.

Chciałbym tylko jeszcze przypomnieć jedną rzecz, że zaniechano wydobycia w kopalni „Siersza” w 1999 r., a w 2001 r. zaniechano pompowania wody. Od tego momentu zaczął się proces takiej fizycznej likwidacji tej kopalni, że z tych wyrobisk... Niestety panowie wnioskodawcy i panowie posłowie z Platformy Obywatelskiej, to wasi koledzy z Unii Wolności, którzy wtedy rządzą, podjęli tę decyzję.

Poseł Marek Sowa (KO):

Lech Kaczyński był wtedy ministrem konstytucyjnym.

Poseł Krzysztof Kozik (PiS):

Może i był ministrem konstytucyjnym, ale to pan prof. Buzek, który dzisiaj jest waszym przedstawicielem, był premierem i to chyba na jego koncie jest najwięcej zamkniętych kopalń. Kopalnia „Siersza” jest przykładem takiego nonszalanckiego zamykania kopalń. Już nie powiem o tym, że liny odcięto i naczynia wyciągowe spuszczone do szybu, ale również ten proces likwidacji był ewidentnie nieprzemyślany i teraz rodzi właśnie te skutki. My teraz musimy się z tymi skutkami zmierzyć. Myślę, że nie będziemy od tego uciekać. Staramy się szukać rozwiązań i – tak jak powiedziałem – cieszę się, że ten temat, o którym żeśmy mówili, że wzrost poziomu wód podziemnych będzie wpływał na szyb-

kość tych procesów, jest zdiagnozowany i będzie to terminowane, żeby to powstrzymać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Oczywiście można powiedzieć, że od stuleci były podejmowane nieodpowiedzialne działania, a dzisiaj rząd Prawa i Sprawiedliwości robi wszystko, żeby pomóc ludziom. Jeżeli jeszcze są jakiegokolwiek pomysły, co można by było zrobić, to oczywiście będziemy te pomysły uwzględniać. Pan poseł i pani poseł Urszula Zielińska zgłaszają się. Później, jeżeli już nie będzie zgłoszeń posłów, to strona społeczna i goście zabiorą głos.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Cieszę się, że pan przewodniczący stawia konkretne pytania i oczekuje konkretnych rozwiązań. To bardzo dobry znak dla całego przedsięwzięcia. Natomiast cieszę się również, że Spółka Restrukturyzacji Kopalń mówi o konkretach. Mówi też o rozpoznaniu terenu, mówi o tym, co trzeba zrobić. Jednak niepokoi mnie działanie pana ministra, bo pan minister mówi „jesteśmy tego świadomi”, „angażujemy się w to”, a kiedy przychodzi mówić o konkretnych sprawach, to pan minister mówi „no pierwszy raz słyszę”. Ja rozumiem pana przewodniczącego, który wyraźnie stwierdza, że jest problem, bo zidentyfikowaliśmy go. Niezależnie jak powstał, kiedy powstał, w którym roku to nastąpiło, dziś mamy problem, który dotyczy dziesiątków czy tysięcy ludzi mieszkających w Trzebini i w okolicy, tak? Ten problem trzeba rozwiązać. Dziś mamy, proszę państwa, 13 kwietnia 2023 r. Dziś słyszę posła, który mówi, że „no my tam robimy spotkanie”, „ostatnio myśmy się spotkali wczoraj”. Odbyło się to przed posiedzeniem tej Komisji. Ja myślałem, że ten poseł powie „ja stamtąd pochodzę, myśmy się spotkali we wrześniu i myśleliśmy na ten temat”.

Dzisiaj podziwiam i dziękuję panu przewodniczącemu, że żąda konkretów, bo minął jakiś czas, mamy diagnozę, która się pojawiła i pracują fachowcy. Jedna, trzecia, czwarta osoba powtarza jakby to, co zrobili fachowcy, bo od tego są fachowcy. Dziś tym fachowcom potrzeba pieniędzy, sprzętu i pozwolenia. Po to, żeby spieszyć ludziom z pomocą, dać ludziom odpowiedzi.

Panie ministrze, ja rozumiem, że dzisiaj jest pan otwarty, bo innych słów nie oczekiwałem od pana, ale myślałem, że pan powie tak: Plan techniczno-ekonomiczny realizacji likwidacji kopalni jest przyjęty przez Spółkę Restrukturyzacji Kopalń na całej działalności, która jest prowadzona i więcej pieniędzy nie mogą wydać. To są dodatkowe działania, które się pojawiły. Na to mamy przygotowane rozporządzenie i na to mamy wstępne analizy kosztowe do tej realizacji. Spółka jest przygotowana na to, żeby wypłacić odszkodowania mieszkańcom, żeby wskazać kierunek co dalej, co mają puścić, w jakim zakresie jest to zagrożenie i jakie ewentualnie środki bezpieczeństwa ma podjąć gmina, co ma zrobić z planem zagospodarowania przestrzennego, jaki obszar zabezpieczyć czy wydzielić z tych planów zabezpieczenia.

Tych rzeczy nam potrzeba. Myślę, że to są konkretne działania. Ja szanuję ministra, bo wiem, że też jest dzisiaj nowym człowiekiem, który dopiero wszedł do ministerstwa, ale, panie ministrze, czas leci. Pan niejako działał w tej Komisji, wiedział pan od września, co się dzieje. Oglądał pan telewizję, jeśli nie, to przynajmniej spojrzął pan na posłów opozycji, którzy ten temat podnosili w innych programach. Wydaje mi się, panie ministrze, że trzeba stawić temu czoło, podjechać do Trzebini, zrobić spotkanie z mieszkańcami, tam, gdzie to się sypie i gdzie zrobił się lej. Zrobić spotkanie otwarte i zaprosić tych ludzi. Dziwię się, czemu posłowie Prawa i Sprawiedliwości, którzy dziś deklarują i mówią, że wszystko jest fajnie, takich spotkań nie zorganizowali. Nie stanęli tam przy jednej dziurze, przy trzeciej dziurze, nie poprosili o spotkanie przedstawicieli Spółki Restrukturyzacji Kopalń, którzy na pewno chętnie by się stawili. Główny Geolog Kraju, który dzisiaj jest czy wczoraj był w Krakowie i który ma pewne rozwiązania, też starałby się wyjaśnić tym ludziom sytuację. My natomiast generujemy kolejne konflikty, zamiast te konflikty niwelować i pokazywać konkretne rozwiązania. Pan przewodniczący ma rację, że były czasy i taka czy inna była eksploatacja, ale dziś musimy się odpowiedzialnie zachować w stosunku do tych mieszkańców.

Słusznie panowie prezesi mówią. Dziś mamy to w Trzebini, ale za chwilę może się to pojawić w Rudzie Śląskiej, za chwilę w Bytomiu. Już nie sięgam dalej i nie wywołuję żadnej tragedii, bo nie o to chodzi. Chodzi o to, żebyśmy mieli sposób rozwiązania takich sytuacji w sposób techniczny. Ja mam jakiś pomysł, bo są fachowcy, którzy się tym zajęli, a teraz spróbujemy tym fachowcom pomóc, bo tu słyszę, że wystąpili do ministra infrastruktury, że tam są potrzebne jakieś rozwiązania, że tam są potrzebne decyzje i pieniądze. Z tymi ludźmi trzeba rozmawiać o tym, co im damy, bo nic z tych rzeczy nie przeskoczmy. Za chwilę bloki mogą się posypać. Te zagrożenia powstają. Nagle powstała ta dziura na cmentarzu. My jej nie widzimy od miesiąca czy dwóch miesięcy, więc tu są, panie ministrze, potrzebne działania. Mam nadzieję, że pan rzeczywiście jest tego świadomy i w najbliższym czasie pojawią się działania.

Ubolewam tylko nad tym, że trzeba było zwołać specjalne posiedzenie Komisji, aby rozmawiać na ten temat, bo odpowiedzialny rząd, odpowiedzialni posłowie z tamtego okręgu – jak mówię – takie otwarte spotkania mogli zrobić i mogli poprosić pana przewodniczącego. Nic nie stoi temu na przeszkodzie. Przewodniczący jest otwarty na różne inicjatywy, aby na posiedzeniach Komisji w danym temacie, czy na spotkaniach jakichś innych zespołów, które mamy i które funkcjonują w ramach tej Komisji, ten temat przedstawić i omówić na spokojnie, merytorycznie, rzetelnie, wskazując konkretne rozwiązania, bo tak jest. A państwo na dzień dobry atakujecie i mówicie o tym, żeby nie wykorzystywać tego politycznie. My nie chcemy wykorzystywać tego politycznie, ale do kiedy czekaliśmy? Do marca, żeby coś pojawiło się w tej sprawie. No to złożyliśmy wniosek między innymi poparty rozmowami z burmistrzem i z tymi mieszkańcami, którzy nie mieli odpowiedzi. Jedynie co mamy, to mamy fachową opinię, ekspertyzy i technologię, którą trzeba wprowadzić. To mamy rzeczywiście zdiagnozowane. Poza tym niczego innego nie mamy zdiagnozowanego, m.in. tego, co trzeba zrobić i jakie potrzebne są środki finansowe.

Poseł, który w imieniu wnioskodawców wypowiadał się, wyraźnie zaznaczył, co dzisiaj potrzeba i na te kwestie – panie ministrze – prosimy o odpowiedź i prosimy o rzetelne, modelowe podejście do tego tematu, które nie daj Boże, żeby się powtarzało i przechodziło na inne regiony. Ja myślę, że na ten temat i pewnie o swoich emocjach, pewnych wrażeniach oraz potrzebach opowie pan burmistrz i ci zgromadzeni mieszkańcy. Powinniśmy ich wysłuchać, bo tak jak pan minister apeluje, jeśli są jakieś problemy, to chciałby o nich wiedzieć. No to jest ta ewentualna możliwość, żebyśmy o tych problemach usłyszeli i dowiedzieli się. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Oczywiście myślę, że taki kompleksowy program jest potrzebny, żebyśmy usłyszeli nawet daty, kiedy ruszą pompy, kiedy ruszą jakieś działania dotyczące np. mieszkań zastępczych itd. Inaczej tutaj sami obywatele sobie nie pomogą. To jest tak wielka klęska, jak się komuś dom zapada. Trudno spodziewać się, że on sobie sam poradzi. My, panie pośle, nikogo nie atakujemy. Panie pośle, my nikogo nie atakujemy, my tu z troską pochylamy się, mówiąc o rzeczywistym dramacie. Kiedyś się eksploatowało, było to bogactwo, dzisiaj jest to problem, a to, że przez ostatnie bardzo wiele lat nikt się tym nie zajmował, to też jest fakt. Dzisiaj są zrobione badania, są podjęte plany, natomiast my chcielibyśmy tutaj od państwa z SRK usłyszeć jakiś plan dotyczący podjęcia konkretnych działań. Mówimy o wypompowywaniu. Czy jest już jakiś przybliżony termin, kiedy te pompy ruszą i kiedy będzie to można zacząć robić? To byłaby jakaś konkretna informacja, oprócz tego, że zmonitorowaliśmy sytuację. Chociaż jeśli chodzi o to zmonitorowanie, to wystarczy tam pojechać. Tam nie trzeba specjalnie jakichś wielkich przyrządów, bo dziury widać gołym okiem. To są wielkie dziury, a ponieważ przez ostatnie wiele lat – może nawet i od dziesiątków lat – nie podejmowano żadnych działań, to dzisiaj spoczywa to na naszych barkach. Ja rozumiem, że opozycja zawsze szuka dziury w całym. Tutaj im się udało znaleźć dziurę, ale my musimy właśnie tę dziurę załatać, bo my dzisiaj sprawujemy władzę i my jesteśmy bardzo odpowiedzialną, bardzo dbającą o ludzi władzą, więc jest prośba o przedstawienie takiego planu. Jeżeli dziś go nie ma, to za miesiąc mamy kolejne posiedzenie i myślę, że za miesiąc będziemy mogli

już powiedzieć o podjętych krokach, czyli o czynach, a nie tylko takim zbadaniu sytuacji, bo ona jest zbadana. Tutaj są państwo i zaraz na pewno przekażą wiele informacji, które też pozwolą nam... Bo państwo tutaj z drugiej strony czasami takich informacji nie mają, bo istnieje jednak pewna bariera i po to są te komisje, żebyśmy mogli wymienić się informacjami. Tak, że pani poseł Zielińska. Jeżeli nie będzie zgłoszeń...

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Mogę dodać jedno zdanie, panie przewodniczący? Dziękuję za tę deklarację. Uważam, że informacje powinien przedstawić pan minister. To nie jest tylko problem Spółki Restrukturyzacji Kopalń czy Głównego Geologa Kraju.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie, to jest nas wszystkich problem.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Chcemy usłyszeć kompleksowe rozwiązanie tego problemu. Pan minister chyba nie będzie się od tego uchylał. Jest otwarty, więc to, co pan zaproponował, za miesiąc wracamy do tematu i mamy rozwiązanie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ja już to powiedziałem. Pani poseł, Zielińska, bardzo proszę.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Tu pan poseł raczył wcześniej wspomnieć o powodach tego problemu, który dzisiaj dotyka mieszkańców. Być może zaszedł niewłaściwy proces likwidacji tej kopalni, ale ja chcę przy okazji wspomnieć o kolejnym potencjalnym albo już właściwie toczącym się problemie, który został wygenerowany w 2018 r., przedłużeniem koncesji szeregu kopalni węgla kamiennego bez oceny środowiskowej. To wygeneruje kolejne podobnej skali problemy, bo koncesje dla kopalni, jak choćby KWK Budryk, Knurów- Szczygłowice, Halemba, Halemba II, Ziemowit, Staszic-Wujek, Murcki-Staszic, Zabrze, Bielszowice itd. zostały przedłużone. Ich koncesje zostały przedłużone nawet o 24 lata – bez oceny środowiskowej. Niektóre z tych kopalń, ponieważ mają bardzo stare koncesje, nigdy nie miały przeprowadzonej tej oceny środowiskowej. Dlatego możemy się absolutnie spodziewać dalszych problemów na bardzo dużym obszarze Śląska i to jeszcze większych. Chcę też państwu zwrócić uwagę, aby wszyscy byli tego świadomi. To była zmiana dotycząca nowelizacji ustawy pana ministra Kowalczyka w 2018 r. Jednym ruchem przedłużono 24 koncesje bez żadnej oceny środowiskowej. Dokładnie do tego to prowadzi. Na to chcę zwrócić uwagę.

Chcę jeszcze dopytać pana prezesa, bo pan prezes Pieszczyk mówił o tym, że jest bariera prawna. Jeżeli dobrze zrozumiałam, potrzeba zmian w ustawie Prawo wodne w Ministerstwie Infrastruktury, żeby... Gdyby pan prezes mógł rozjaśnić, o jaką barierę prawną chodzi, ponieważ Ministerstwo Infrastruktury jest nam winne i od pół roku pracuje nad nowelizacją ustawy Prawo wodne, jeśli chodzi m.in. o pozwolenia wodnoprawne itd. Gdyby pan mógł doprecyzować, to ja będę się upominać o tę nowelizację.

Wiceprezes Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA Marek Pieszczyk:

Pani poseł, już mówię. Nie trzeba na razie żadnych zmian, jeżeli chodzi o legislację – ustawy. Oczywiście dobrze byłoby, żeby Spółka Restrukturyzacji Kopalń jako podmiot specyficzny zyskał takie narzędzia, które umożliwiłyby w szybkim tempie realizację tego typu inwestycji. Natomiast patrząc na aktualny stan prawny, jest możliwość przez Spółkę Restrukturyzacji Kopalń skorzystać z zapisów ustawy przeciwpowodziowej z 2010 r. Jest to ustawa o zasadach przygotowywania wniosków na realizację inwestycji budowlanej przeciwpowodziowej. W tejże ustawie w zakresie i katalogu podmiotów nie ma Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Natomiast są podmioty publiczne typu np. gmina Trzebinia. W związku z tym chcieliśmy skorzystać z zapisów tej ustawy i z instrumentów, jakie są zawarte w tej ustawie, m.in. w zakresie szybkiego procedowania kwestii związanych z uzyskaniem pozwoleń na wejście w teren. Natomiast barierą było to, że te budowle, które przedstawiśmy w ramach regulacji stosunków wodnych, w opinii osób opiniujących nie zostały uznane jako budowle przeciwpowodziowe. My uważamy, że jest

wręcz przeciwnie, bo jest spełniony cel – nasze działania zmierzają do tego, żeby uchronić ten teren od powodzi – i uważamy, że ukształtowanie terenu i wszelkie uwarunkowania predestynują ten teren jako teren zagrożony powodzią. Również to, co projektujemy, mieści się w katalogu przedmiotowym tejże ustawy, m.in. są tam poldery przeciwpowodziowe, zbiorniki przeciwpowodziowe, są jeszcze budowle regulacyjne i wszystkie inne budowle funkcjonalnie i technicznie powiązane z tym.

Natomiast nie wiadomo... Taka była wcześniej interpretacja Ministerstwa Infrastruktury, że to, co my planujemy, nie wpisuje się w ten zakres. Byliśmy przed świętami w ministerstwie, u pana dyrektora Jabłońskiego i przedstawiliśmy swoją argumentację i ministerstwo ma jeszcze raz rozpatrzyć nasz wniosek po to, żeby wejść w partnerstwo publiczno-prywatne, bo jest taka możliwość, żebyśmy jako inwestor prywatny, czyli Spółka Restrukturyzacji Kopalń, która działa zgodnie z kodeksem spółek handlowych, czyli jest postrzegana jako inwestor prywatny, weszła z gminą w porozumienie publiczno-prywatne i my takie porozumienie mamy już zawarte. Jest pan mecenas z gminy i może na ten temat powiedzieć coś więcej.

Posel Urszula Zielińska (KO):

Dobrze, dziękuję. Już rozumiem, że chodzi raczej o interpretację przepisu, a nie o jego zmianę.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jeszcze zapytam, czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Dobrze. To teraz zgłoszenie miał pan burmistrz Trzebini, Jarosław Okoczek. Jeżeli będą następne zgłoszenia, to po panu burmistrzu. Bardzo proszę, pan burmistrz.

Burmistrz Trzebini Jarosław Okoczek:

Dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, zaproszeni goście, słowem wstępu chciałbym podziękować, że w końcu po dwóch latach, gdy borykamy się z tym problemem, dzięki mediom pojawiliśmy się tutaj. Dziś Trzebinia zaczęła być niejednokrotnie niechlubnie wspomiana, a dzisiaj ma miejsce ta Komisja.

Szanowni państwo, liczę, że bez względu na poglądy czy inne kwestie, bo i zarówno tutaj obecny pan poseł Marek Sowa, jak i obecny pan poseł Krzysztof Kozik, to są to osoby, które jako samorządowcy lokalni wspierają mnie, za co z tego miejsca bardzo dziękuję. To musi wybrzmieć. Również istotne jest, że możemy liczyć na to wsparcie, bo były trudności i tego nie ma co ukrywać, związane z pewnym dialogiem, pomyślem, jak rozwiązać ten problem i go zdiagnozować. Udało się to dzięki osobistemu zaangażowaniu pana wojewody Łukasza Kmity, pana ministra Dziadzia i jego służbom.

Drodzy państwo, zbieżnie postępując, uzyskaliśmy naprawdę ogrom wiedzy i materiałów, który liczę, że przybliżą nas do tego, że rozwiążemy ten problem, jak tutaj moi przedmówcy, panowie i panie posłowie, niejednokrotnie podkreślili.

Ja drodzy państwo wypowiem się jednak z pozycji osoby, która na co dzień zmaga się z tym problemem i musi z nim żyć. To jest niepewność każdego dnia podyktowana faktem, że mamy świadomość, że poruszamy się na terenie, który jest historycznie mocno obciążony. Były na nim prace związane z eksploatacją złóż węgla. Funkcjonowały kopalnie i te wszystkie szyby, przez co zaczęły pojawiać się zdarzenia związane z powstawaniem zapadlisk. Podkreślam, że zapadlisk, bo nieprzyswoicie określać je mianem dziury, z racji, że każdy powtarza, że dziura musi być na wylot. Mamy więc tutaj zapadliska i deformacje nieciągłe. Z tym problemem mierzymy się na terenie naszej gminy. Szanowni państwo, po tych 200 latach eksploatacji i – z całym zdecydowaniem – błędach przeszłości sprzed 24 lat, dzisiaj z racji, że zwierciadło wody drastycznie przybiera na poziomie, zaczynamy się borykać z problemem. Dziękuję służbom, które pochyliły się nad tym problemem, zarówno SRK wspólnie z AGH, czy PIB, który również wykonał badania co do struktury gruntu, z jakim mamy do czynienia.

Szanowni państwo, naprawdę mi jako burmistrzowi i mieszkańcom to tak naprawdę nic nie mówi i tak do końca w żaden sposób nie gwarantuje to naszego bezpieczeństwa. My oczekujemy tych namacalnych działań, które spowodują, że będziemy czuć się bezpiecznie na swoim terenie, obejściu, suwerenie posesji, domu, który przez lata budowaliśmy i w nim funkcjonowaliśmy. Pamiętajmy, że w tych okolicach domy powstawały przed

50-60 i więcej laty, więc nawet gdy otrzymaliśmy podkłady świadczące o tym, że w przeszłości były prowadzone prace związane z eksploatacją, to tak naprawdę to była już musztarda po obiedzie, bo nanosząc to na dokumenty planistyczne, my już zastaliśmy pewien stan rzecz, zurbanizowanie infrastruktury. Dzisiaj mamy problem, z którym myślę, że to, co wczoraj kilkakrotnie zakomunikowałem podczas spotkania z panem ministrem i przedstawicielami spółki. Szanowni państwo, nas naprawdę nie interesuje jakimi środkami i za pomocą jakich narzędzi będziecie pracować. Nas interesuje i chcemy znać termin, kiedy będziemy się mogli czuć bezpiecznie tam, gdzie mieszkamy. Dzisiaj mamy wiele problemów podyktowanych chociażby kwestią braku takiego zrozumienia sytuacji z racji spółki, która też poszukuje różnych rozwiązań. Śmiem stwierdzić z pełną odpowiedzialnością, że rozmawiamy dzisiaj drodzy państwo nie o 40 zapadliskach. Mogę powiedzieć z pełną odpowiedzialnością, że rozmawiamy o około 100 zapadliskach. O 40 rozmawiamy, o tych, które zostały zinternalizowane na podstawie zgłoszeń, na które udały się służby, które zabezpieczały ten teren, a następnie służby restrukturyzacji kopalń, które nie niwelowały i nie zakańczyły tematu związanego z problemem zapadliska, tylko go najzwyczajniej usypiały, zasypując i powodując, że nie widzimy tego zagłębienia, ale ono nadal jest żyjącym otworem, który z pewnością poprzez wznoszący się poziom lustra wody ponownie pojawi się i odżyje.

Drodzy państwo, cały czas apeluję o to, abyśmy faktycznie podeszli do tematu na zasadzie takiej, że już dzisiaj muszą być wdrożone pewne ruchy. Świetnie wiemy, że za niedługo będzie rok i kolejne święta Wszystkich Świętych, nekropolia. Zadając pytania, czy te prace uzdatnieniowe, które dzisiaj mają miejsce w terenach wyznaczonych na pierwszym etapie badań po wtłoczeniu tych substancji, popiołu z cementem, da nam gwarancję, że będziemy mogli bezpiecznie korzystać z tego terenu. Odpowiedź była jasna, czytelna i zrozumiała, wypowiedziana podczas spotkań, które gremialnie organizujemy. „Panie burmistrzu, nie dajemy gwarancji”. Szanowni państwo, więc zadają sobie pytanie, jaki cel mi przyświeca i co należy uczynić, aby zabezpieczając środki publiczne nasze w budżecie uporać się na moment z problemem, uspić ten problem, a nie szukać alternatywnych rozwiązań, które dadzą nam gwarancję poczucia bezpieczeństwa. Alternatywnych terenów, na których powinna powstać nekropolia, gdzie już powinien być pochówek. Proboszcz dalej ma problemy i wiem, że pomimo zakazu, który jako cmentarz parafialny sam w porozumieniu ze spółką i rekomendowany również z mojej strony podjął, on czyni dalej ten pochówek, no bo cóż ma zrobić, jeżeli nie ma jasno wskazanego innego terenu przez informację: „Księżę proboszczu, na tym terenie jest już definitywny zakaz dalszego pochówku. Nie czekaj, kiedy my to uzdatnimy, bo te prace nie wiadomo, czy przyniosą wymierne efekty i korzyści. Mamy szukać innego terenu, na którym ma być zlokalizowana nowa nekropolia”.

Drodzy państwo, ogródki działkowe. Oczywiście mówię o skali problemu, wręcz nie w tym chronologicznym porządku, w którym powinienem, ale mówię. Ogródki działkowe. Mieszkańcy spotykają się ze mną i mówią „panie burmistrzu, my już tam nie chcemy wracać. My się boimy. My codziennie tylko śledzimy, jak jest sygnał syreny wozu strażackiego, to od razu mamy czarne myśli.”. I to się potwierdza, bo taka jest lawina pojawiających się deformacji, że naprawdę człowiek zaczyna już nieprzesadnie liczyć, ale już wychodzić i strzelać. Ja mogę powiedzieć, że już jest około 100 deformacji na terenie naszego miasta i gminy, które nie zostały jeszcze zdiagnozowane albo zgłoszone służbom, że się pojawiły. One na szczęście są w większości na terenach zalesionych, niezamieszkałych albo okazjonalnie uczęszczanych przez mieszkańców. To należy drodzy państwo zrobić. Dać alternatywę mieszkańcom. Ale jeżeli wczoraj otrzymuję informację, bardzo ważną informację, ogromną wiedzę i nie mam natychmiastowych działań, to zakasuję rękawy i zastanawiam się, co powinienem uczynić. Wczoraj służby pana ministra Działdza przekazały informację, wyznaczając 4 obszary, na których jest 38 potencjalnych deformacji. Żeby tutaj nie przekreślić określenia, to są istotne, czyli te o istotnym znaczeniu, które najprawdopodobniej będą się reaktywować.

Szanowni państwo, panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, one się znajdują na terenie, na którym stoją domy. Czy nie powinny być natychmiast podjęte decyzje z tym związane? Wczoraj zasugerowałem i zwróciłem się z prośbą do Spółki

Restrukturyzacji Kopalń. Jeżeli dzisiaj mamy wiedzę i widzimy, że to narasta lawinowo, to natychmiast powinna odbyć się rozmowa z tymi mieszkańcami i kwestia – nie wiem – ewakuacji, zaproponowania lokali zastępczych, dogłębnej analizy tego miejsca, żeby potwierdzić, czy jest ono bezpieczne, aby ludzie dalej mogli tam zamieszkiwać i przebywać czy podjąć tę odważną decyzję, o której też pan minister był uprzejmy wspomnieć przed momentem i rozpatrywać w kategorii klęski, która też rodzi co, szanowni państwo? Rodzi następstwa natury ekonomicznej. To jest nieuniknione. Z pewnością z tym będziecie państwo i ja jako samorządowiec w jakimś stopniu mierzyć się za pośrednictwem podmiotu, który został do tego celu powołany, czyli Spółki Restrukturyzacji Kopalń, której jest jasno, zgodnie z art. 146 ust. 1 i 2 oraz art. 150 ustawy prawo górnicze, geologiczne, podmiotem zobowiązanym do naprawy szkód i podejmowania działań zapobiegawczych. Drodzy państwo, tego oczekuję. Oczekuję również dzisiaj, abyśmy dzisiaj usiedli do stołu i dalej nie czekali. Mamy wyznaczone obszary, na których są domy, 4 obszary wczoraj, ul. Młyńska, gdzie mamy zlokalizowaną zabudowę mieszkaniową, mamy okolicę osiedla rejonu Misiury, gdzie również jest zabudowa mieszkaniowa, mamy rejon ul. Górniczej, gdzie stoją domostwa, a gdzie już na ogródkach tych ludzi powstawały deformacje. W dużym stopniu one dzisiaj się reaktywują, bo ta woda dalej sieje spustoszenie. Mamy tereny związane z okolicami osiedla Trętowca, potocznie nazwanego.

Drodzy państwo, dzisiaj przebywają tam ludzie. Oni wczoraj mając przekaz medialny, że ich domostwa znajdują się na terenach zagrożonych istotnym znaczeniem, co oni sobie dzisiaj myślą? Wielu z nich z pewnością wczoraj po tej informacji nie pozostało w swoich bezpiecznych, jak im się do tej pory wydawało, azylach, domach, domostwach. Z pewnością są u rodziny i czekają na ruchy. Niestety naszym największym wrogiem w tym wszystkim oprócz wody, która zdecydowanie sieje spustoszenie, jest czas, który biegnie nieubłaganie. Z tym musimy walczyć, dlatego naprawdę oczekuję i proszę pana przewodniczącego, pana ministra, panie i panów posłów obecnych tutaj, o działania, które będą dla mnie namacalne i w terenie. Nie dalsze snucie i przedstawianie nam harmonogramu, co będziemy robić. My już dzisiaj wiemy, co powinniśmy zrobić, a kwestie uzdatniania tego gruntu, ratowania tego gruntu w terenach niezamieszkałych i innych, drodzy państwo, jest ważne, ale na drugim planie. Należy określić pewne priorytety, panie ministrze, panie przewodniczący.

Ja jeszcze, aby nie przedłużać, powiem, co jest dla mnie bardzo istotne. 481 potencjalnych miejsc, w których mogą powstać deformacje, zapadliska i ten niestety czarny PR dla naszego miasta, dla naszej gminy. On już dzisiaj jest wyczuwalny. Wielu mieszkańców zwraca się z informacją „panie burmistrzu, ja tutaj boję się mieszkać. Ja nie chcę tu mieszkać. Ja chcę sprzedać to mieszkanie.”. Nie ma zainteresowania, więc tutaj ze strony wojewody są bardzo słuszne i konkretne działania związane z przystąpieniem do zmiany planu, ale – szanowni państwo – ja to uczynię, bo jestem na etapie trwającego postępowania, proceduję, ale ja oczekuję wniosku od Spółki Restrukturyzacji Kopalń, który mi wskaże, które tereny należy wyłączyć, które tereny należy pozbawić dotychczasowej funkcji. Pamiętajmy jednak, z czym się to wiąże. Dla mnie jako dla samorządu rodzi to odpowiedzialność natury finansowej, wypłaty odszkodowań. Drodzy państwo, samorząd gminy Trzebinia zdecydowanie z całą pewnością nie jest w stanie tego udźwignąć. Też nie może ponosić z tego tytułu odpowiedzialności natury obciążeń finansowej. Nie ma takiej opcji. Proszę państwa o te rozwiązania, o te rozwiązania planistyczne, które spowodują, że gmina nie będzie obciążona, bo to nie z powodu gminy zmieniać musimy pewne przeznaczenie dotychczasowych naszych gruntów. To drodzy państwo też, jak tutaj niejednokrotnie już wspomniałem i wskazałem, odnosząc się do aspektu... To nie gmina powinna sama z siebie, mając wiedzę i informację, ma zmieniać. Powinien wpłynąć wniosek, którego nadal nie ma.

Drodzy państwo, aspekt najistotniejszy dla mnie, społeczny. To jest ciągła gonitwa za każdą minutą, że się nic na szczęście nie stało i możemy dalej bezpiecznie tutaj przebywać, być. To jednak nie powinno tak wyglądać. Ja nawet wczoraj po informacjach, które uzyskałem, natychmiast zwołałem gminne posiedzenie Zespołu Zarządzania Kryzysowego w celu zaktualizowania listy potencjalnych miejsc, do których będę mógł ewakuować te osoby z miejsca zagrożonego. Dzisiaj nie mam jednoznacznej odpowiedzi

od nikogo, czy należy ewakuować tych mieszkańców czy nie. Każdy oczywiście mówi troszkę tak przez mgłę, a później obowiązek czy odpowiedzialność spoczywać będzie na kim? Oczywiście, że odpowiedzialność będzie spoczywać na kierowniku jednostki samorządu terytorialnego, w tym momencie na burmistrzu. Drodzy państwo, nie wyobrażam sobie, żeby to tak dalej mogło wyglądać. Oczekuję konkretnych i stanowczych działań. Oprócz tych decyzji związanych z postępowaniem według harmonogramu, co będziemy robić, związanym z aspektem próby ratowania tego gruntu, podejmowania już dzisiaj radykalnych działań, wyznaczenia nowych lokalizacji, bo mieszkańcy z ogródków działkowych są na to przygotowani. Parafia jest przygotowana na to, aby w nowym miejscu – jeżeli dostanie tylko takie hasło i zapewnienie finansowania – lokalizować. Odszkodowania dla tych, których 40 grobów zostało pochłonięte przez zapałdisko we wrześniu ubiegłego roku, bo nadal nikt z tych rodzin nie otrzymał nic poza pewnego rodzaju dezinformacją medialną, bo raz jest informacja, że wypłacamy a raz, że nie wypłacamy. Mieszkańcy dzisiaj już nie wiedzą, w jakiej pozycji i sytuacji się znajdują i co dalej mają dalej. Domy. Mamy zlokalizowaną zabudowę mieszkaniową, więc dzisiaj skupmy się na tym, co służby Państwowego Instytutu Geologii jasno wskazały. Dalszy etap prac badawczych, jeżeli dalej będzie wskazywał, że są takie tereny, na których jest zabudowa mieszkaniowa, do kolejnych osób zapukać, zaprosić i rozmawiać, a nawet przedstawić ten czarny scenariusz, bo tego też nie można dzisiaj wykluczyć. Dlatego z tego miejsca apeluję gorąco do wszystkich państwa, aby te działania oprócz zabezpieczenia środków w budżecie na ten harmonogram planowanych badań i dalszych działań, dzisiaj również już był przez Spółkę Restrukturyzacji Kopalń realizowany na etapie rozmów, a w następstwie za tym stosownych porozumień, w następstwie za tym daleko idących i wiążących już decyzji, co dalej z ich bytem. Nie jutro, nie za tydzień, nie za miesiąc, ale tu i teraz. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję. To były dość konkretne propozycje pana burmistrza, a teraz głos zabierze strona społeczna. Bardzo proszę o przedstawianie się, ponieważ my państwa nie znamy. Proszę bardzo.

Radny województwa małopolskiego Tadeusz Arkit:

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo posłowie, szanowni goście, Tadeusz Arkit, były poseł, radny województwa małopolskiego z tamtego terenu. Ja powiem króciutko, że oczywiście to, co pan burmistrz i moi poprzednicy powiedzieli, że działania zmierzające do tego, żeby zabezpieczyć wszystko, co się dzieje, są niezbędne i rozumiem, że na to środki będą. Niemniej jednak potrzebne jest bardzo pilne działanie legislacyjne. Ja nazwałbym to... Oczywiście proszę nie trzymać mnie za słowo, mnie nie chodzi o to, żebym nazywał to jakoś ostatecznie, ale potrzebny jest program rządowy rewitalizacji gminy Trzebinia. Myślę, że ta nazwa oddaje sens tego, co ma powstać. To ma być program rządowy, w którym będą pieniądze na działania odwadniające i wszystkie inne działania zabezpieczające. Tutaj również pan prezes SRK mówił o tej pozytywnej interpretacji ustawy dotyczącej spraw przeciwpowodziowych. No więc albo dyrektor w odpowiednim ministerstwie zrobi to szybko albo pan premier podejmie decyzję o tym, że albo trzeba nowelizować ustawę, albo interpretujemy ją tak, żeby rozwiązać problem Trzebini. Tutaj nie trzeba na to miesięcy. Sprawa jest nadzwyczajna i tak ją trzeba traktować.

Pan poseł Marek Sowa przypomniał o 2010 r. kiedy w ciągu roku w Lanckoronie powstały nowe mieszkania dla osób, które straciły domy. My powinniśmy liczyć się z tym i nie możemy czekać na sytuację, kiedy dojdzie do ludzkiego nieszczęścia. To teraz trzeba wyznaczyć miejsca, w których bezpiecznie można budować domy. Trzeba wziąć pod uwagę, jakie starty ponosi gmina. Pan burmistrz mówił o tym, że gmina w przyszłości nie jest w stanie poradzić sobie z tak wielką skalą problemu, stąd potrzebne jest wsparcie zarówno finansowe, jak i program, który pozwoli w trybie nadzwyczajnym działać w różnych obszarach. Pozwoli na budowę, na wejście w teren i budowanie odwodnienia itd. To nie mogą być procedury zwyczajne, tak, jak w sytuacji normalnej, kiedy jest czas. Tu nie ma czasu. Absolutnie nie ma czasu, dlatego ja sądzę...

Pan przewodniczący powiedział, że za miesiąc ma być posiedzenie Komisji. Wydaje mi się, że przedstawiciele rządu na to posiedzenie Komisji powinni przygotować projekt pakietu ustaw, które pozwolą w trybie nadzwyczajnym działać, tak aby w gminie było bezpiecznie, aby skończyły się lęki, aby również była perspektywa co dalej, tam, gdzie nie będzie można budować, gdzie nie będzie można mieszkać. Oczywiście to trzeba powiedzieć i nie ma się co oszukiwać, to jest przyroda, to jest fizyka i nikt nie będzie się z tym sprzeczał, ale trzeba też pokazać alternatywy... Tu można budować, tu będziemy wspierać, tu będziemy mocno wspomagać samorząd i mieszkańców, tak aby w przyszłości z tego olbrzymiego kryzysu, bo to jest sytuacja kryzysowa dla gminy... Ostatnie zdanie, żeby nie przeciągać. Tutaj pani poseł też powiedziała o tym, że wiele kopalń będzie likwidowanych lub jest zlikwidowanych. Takich przypadków może być dużo więcej, więc ten przypadek Trzebini trzeba potraktować jako przykład i przygotowanie na przyszłość kilku rozwiązań legislacyjnych na wypadek, jeśli takie sytuacje pojawią się w innych gminach. To nie jest tylko kwestia ustawy, która teraz ma powstać dla gminy Trzebinia. Na przyszłość może być ona wzorcem. Oby jak najmniej było takich sytuacji, ale można spodziewać się, że się pojawią. Jest ona potrzebna, żeby można było jeszcze szybciej podjąć działania, bo jak się przerobi taki przykład, to na bazie doświadczeń można wtedy szybciej podejmować decyzje z pewnym obciążeniem pozytywnym, że coś nam się udało zrobić, bo już przeszliśmy przez ten temat.

W tym momencie powiem jeszcze o temacie, który też był poruszony. Kwestia likwidacji kopalń. Wydaje mi się, że mocno trzeba przejrzeć przepisy dotyczące likwidacji kopalń, bo jak widzimy teraz, likwidacja kopalń to nie jest proces typu „w tym roku likwidujemy a w przyszłym jest zlikwidowana”. To jest proces wieloletni. Jako były prezes Wodociągów Chrzanowskich powiem, że likwidacja kopalni Trzebionka kilkanaście lat temu, która się odbyła... Zresztą to ma też wpływ na to podnoszenie się poziomów wodonośnych, które spowodowały, że w obszarze Chrzanów, Libiąż, Trzebinia, w którym były potężne ilości wody pitnej, 30% wody musi być kupowane z Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów, ponieważ w wyniku likwidacji kopalni woda zawiera siarczany. To jest podane jako przykład tych różnych efektów ekologicznych dotyczących likwidacji kopalń. Dla ludzi jest ich bardzo dużo, w związku z tym warto i należy przejrzeć wszystkie przepisy, tak aby decyzja o likwidacji kopalni przewidywała maksymalnie dużo zjawisk, które – w tej chwili z doświadczenia można powiedzieć – mają szansę się pojawić. To są zdarzenia, którym można zapobiegać, ale na etapie podjęcia decyzji o likwidacji i wskazaniu konkretnych działań, które trzeba wówczas podjąć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Ktoś jeszcze z państwa? Bardzo proszę.

Przewodniczący Rady Osiedla „Siersza” Mateusz Król:

Król Mateusz, przewodniczący Rady Osiedla „Siersza”. Szanowni państwo, ja jestem w kontakcie z mieszkańcami każdego dnia. Codziennie odbieram wiele telefonów, spotykam się z mieszkańcami. Powiem, że tutaj akurat burmistrz dość dosadnie określił oczekiwania, jakie są po stronie mieszkańców Trzebini, ale wróć do samych nastrojów. W Trzebini na osiedlu Siersza i Gaj mieszkańcy czują smutek, żal, bezradność i wściekłość. Są przerażeni, a przede wszystkim dezinformowani. Nie mamy konkretnych informacji. Wczoraj na początku z mediów otrzymujemy informację o zagrożeniu na ul. Młyńskiej, której problem został już tutaj podniesiony, a w następstwie za tym nie idzie nic. Generalnie mieszkańcy otrzymują mapkę z obszarami zagrożonymi, gdzie znajdują się ich domy, centralnie pod domami. Do dzisiaj nikt z nimi się nie skontaktował. W takim przypadku, moim zdaniem, wypadałoby, aby przedstawiciele przed opublikowaniem tych wyników i przed publikowaniem informacji przez media, zwrócili się do mieszkańców i porozmawiali z nimi, tak jak zostało to tutaj już podniesione.

Przed wszystkim w imieniu mieszkańców oczekuję konkretnych i namacalnych działań. W tej chwili widzimy las, który jest podsadzany przy osiedlu Gaj, zapewne słusznie, ponieważ w niewielkiej odległości od bloku – obecnie 18 m – wypadło zapadlisko, więc zapewne gdzieś ten obszar, który jest podsadzany, będzie też podsadzany w okolicy bloku, gdzie te pustki występują. Pozostaje dalej problem cmentarza, ogródków działkowych,

a przede wszystkim i w pierwszej kolejności domów. W imieniu mieszkańców oczekuję konkretnych i szybkich działań. Nie oczekujemy, że znowu spotkamy się za miesiąc czy dowiemy się za miesiąc z mediów, że jednak czegoś nie uda się zrobić, bo była mowa o specustawie. W naszej ocenie zapewniano nas o specustawie 15 lutego, po czym okazało się, że w tej sytuacji nie można jej zastosować.

Idąc już dalej, bardziej w kierunku rozwiązania problemów, to przejrzałem plan likwidacji kopalni i było tam dopuszczenie pompowania wody przez magistralę węglową. Nie wykorzystano tej możliwości. Może teraz należałoby powołać zespół, który opracowałby taką możliwość i ewentualnie ocenił negatywne skutki, jakie poniosłaby za sobą, bo zapewne ta magistrala rozwiązałaby dwa problemy. Na pewno rozwiązałaby problem odprowadzenia grawitacyjnego wody, tzw. odwodnienia, którego nie możecie państwo wykonać od 2016 r. Wtedy pierwszy projekt upadł, a teraz okazuje się, że firma projektowa również odstąpiła od wykonania projektu. Być może rozwiązałoby to również problem zapadlisk. Nawet jeżeli ten problem istniałby przy opadaniu lustra wody, to w perspektywie kolejnych lat problem zniknąłby. Oczywiście rodzi to konsekwencje finansowe na wiele lat. Właściwie musimy pompować wodę już cały czas, jednak myślę, że jest to warte rozważenia, bo kiedykolwiek ten temat pompowania wody był podnoszony, to kończyło się na tym, że profesorowie czy ktokolwiek, kto wypowiadał się w tej sprawie, to wypowiadał się bez jakiegokolwiek podparcia. Było to na zasadzie takiej, że siedzimy i stwierdzano, że nie możemy pompować wody. Może zasadnym byłoby powołanie sztabu, który opracowałby taką możliwość i przedstawił argumenty za i przeciw. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan mece-nas, o ile się nie mylę.

Radca prawny Kancelarii Radców Prawnych: Grzegorz Chycki, Maciej Czajkowski, Maciej Czajkowski:

Tak, Maciej Czajkowski, radca prawny. Szanowni państwo, dziękując za zaproszenie na posiedzenie tej Komisji, mam szansę – tak, jak mój przedmówca – troszkę wyrazić emocje i głosy, które płyną z samego dołu. Ja wprawdzie formalnie zajmuję się wspieraniem osób, które zostały pokrzywdzone zapadliskiem na cmentarzu, ale trzeba pamiętać, że to są też osoby, które mieszkają w tej okolicy. Mają tam swoje domy, mieszkania i to, co już zostało powiedziane czy przez pana burmistrza, czy też przez mojego szanownego przedmówcę, czyli, że mamy ogromne problemy na linii komunikacyjnej. Właściwie tej komunikacji nie ma w ogóle i wydaje mi się, że skoro już każda ze stron zdiagnozowała pewien problem, to odsuwanie go czy uciekanie od tej transparentnej komunikacji z mieszkańcami jest błędnym rozwiązaniem. Oprócz tego szumu informacyjnego, który pojawia się w mediach, my nawet dzisiaj tutaj, przysłuchując się państwa sprawozdaniom, nie jesteśmy w stanie wyłonić jednoznacznej informacji, czy bloki są bezpieczne, czy nie są bezpieczne, czy domy są bezpieczne, czy nie są bezpieczne, bo raz mówicie państwo, że bloki są bezpieczne, bo pod nimi nie ma jakichś deformacji, a z drugiej strony słyszymy, że one się pojawiają w miejscach, które nie były objęte eksploatacją. Nie wiedzą tego też mieszkańcy, więc w pierwszej kolejności ten pierwszy komunikat powinien trafić właśnie do mieszkańców. Z drugiej strony pan poseł wspominał o tym, jak w Lanckoronie szybko zostały postawione nowe mieszkania. My chcielibyśmy uniknąć sytuacji, żeby powstała taka konieczność. Jeżeli jakieś nieruchomości są zagrożone, no to można temu na pewno zapobiec. Ja wprawdzie akurat nie jestem mieszkańcem tej małopolskiej miejscowości, ale jestem ze Śląska, gdzie problem szkód górniczych jest ogromny i wiemy doskonale, że można im zapobiegać, a nie tylko likwidować ich skutki. To jest kolejna sprawa.

Trzecia sprawa jest już taką najbardziej odnoszącą się do mojej działki, czyli sprawa obsługa rozszczeń. Ja rozumiem, że Spółka Restrukturyzacji Kopalń jako podmiot odpowiedzialny ma bardzo dużo spraw do załatwienia, natomiast już chyba wszyscy widzimy, że ta sprawa jest wyjątkowa i standardowe procedury, które państwo wprowadziliście kiedyś tam, nie do końca się sprawdzają. Podam tylko jeden przykład. Kiedy my bardzo

szczegółowo opisywaliśmy wszystkie elementy roszczeń poszczególnych osób, to dostaliśmy jakąś prostą formatkę do wypełnienia jako brak formalny, która była całkowicie niesformalizowana. Moi klienci, ale też i wszyscy inni, którzy będą zwracać się w przyszłości z jakimikolwiek roszczeniami czy w Trzebini, czy gdzieś indziej, będą czuli się jak petenci pierwszej z brzegu agencji ubezpieczeniowej, która znajduje najdrobniejszy pretekst do tego, żeby nie wypłacić odszkodowań. Tak jak mówiłem wcześniej, wspomnę o tym, że ten przekaz medialny, który podmiot odpowiedzialny za pośrednictwem mediów nam serwuje, jest totalnie niespójny. Tylko i wyłącznie pogłębia stres, rozgoryczenie i lęki tych ludzi, którzy są bezpośrednio dotknięci całą sprawą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Tym razem pan poseł jako strona społeczna?

Poseł Marek Sowa (KO):

Wcześniej prosiłem o głos po głosie strony społecznej, więc jeśli mogę...

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy ze strony społecznej już wszyscy, którzy chcieli, zabrali głos? Jeżeli tak, to bardzo proszę, pan poseł.

Poseł Marek Sowa (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, powiem szczerze, że mam mieszane uczucia, bo z jednej strony oczywiście dobrze, że ta Komisja odbyła się, ale ona de facto nic nie wnosi i nie napawa żadnym optymizmem. Chcę powiedzieć, że niewiele różni się od otwartego spotkania z mieszkańcami, które było w lutym. Zarysowałem państwu 4 obszary, w których oczekiwałem odpowiedzi. Pan burmistrz też bardzo mocno wyartykułował, co trzeba robić, jakie są...

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ale jeszcze strona rządowa i spółka będą odpowiadać na te pytania.

Poseł Marek Sowa (KO):

Tak, tak, ale one już mniej więcej mówiły przez 40 minut.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan podsumował, że to nic nie dało.

Poseł Marek Sowa (KO):

Chcę powiedzieć, że państwo nie wyszliście poza pierwszy punkt – diagnoza i działania doraźne, zabezpieczające. Te działania ograniczają się do zasypywania dziur, zapadlisk i do niczego więcej. Przez 3 lata kosztowały was 3 mln zł i ja sobie nie wyobrażam, że dalej będzie taka strategia działania. Jest ona reaktywna, zapadło się, to się zasypie. Nie kieruje personalnie żadnych pretensji, bo byłem w grudniu u pana prezesa i wiem, że to jest też dla kierowanej przez niego firmy ogromny problem i wyzwanie, ale panie prezesie, jeśli pan tego nie nazwie po imieniu, nie wydzieli specjalnej grupy, budżetu, nie przygotuje kompleksu działań, to pan już na starcie nie wyjdzie poza trochę takie bezproduktywne buksowanie. To jest jedno.

Druga rzecz, bo myślę, że o tym też trzeba powiedzieć. Pewnie dotyczy to też decyzji, które są dzisiaj podejmowane i będą podejmowane w kolejnych latach. Siersza nie jest wyjątkiem. W Polsce likwiduje się kopalnie poprzez zatopienie. Rok temu była wydana taka zgoda, która była zatwierdzona przez wszystkie organy administracji publicznej, o zatopieniu i likwidacji ZGH Bolesław Bukowno. Tam też już są zapadliska. Nie chciałem tego łączyć, bo uważam, że to spotkanie trzeba tylko i wyłącznie poświęcić gminie Trzebini i tej kryzysowej sytuacji, ale takie sytuacje będą miały miejsce. Dlaczego tak jest? Bo to jest najtańszy sposób likwidacji kopalni, a natura zawsze wystawia rachunek. Musimy mieć taką świadomość, że ona zawsze wystawia rachunek. Panie przewodniczący, ta sytuacja nie spadła z nieba. Chcę powiedzieć, że...

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To jest sytuacja raczej z piekła, bo z podziemi.

Poseł Marek Sowa (KO):

Decyzja zapadała, kiedy właścicielem Sierszy była Nadwiślańska Spółka Węglowa. Spółka Restrukturyzacji Kopalń jest jak gdyby następcą prawnym w tym zakresie i przyjęła te zobowiązania, które wówczas zostały zapisane. Spółka Restrukturyzacji Kopalń na mocy tych przejętych zobowiązań została zobligowana do prowadzenia monitoringu wpływu zatopienia kopalni Siersza na środowisko związane ze zmianą stosunków wodnych w prognozowanym obszarze i została zobligowana do podjęcia odpowiednich działań zabezpieczających w przypadku wystąpienia zagrożeń, a także wykonania szczegółowej analizy i badań prognostycznych zasięgu stref podtopień dla określenia docelowej rzędnej położenia zwierciadła wody po zatopieniu.

Szanowni państwo, dzisiaj tak naprawdę... Ja oczywiście nie jestem fachowcem w tym zakresie, choć mam swoje pięcioletnie doświadczenie na kopalni, ale powiem szczerze, że my lustra wody nie obniżymy. My nie jesteśmy w stanie zatrzymać tego procesu, bo on jest po prostu nieunikniony. Naprawdę. Natomiast chcę powiedzieć, że też nie przyjmuję – a to usłyszałem – takiego argumentu, że za 20 lat sytuacja się tam uspokoi, bo mieszkańcy gminy Trzebinia nie mogą żyć w strachu przez 20 lat. Przecież po wczorajszej publikacji danych przez pana ministra Dziadzia i wyznaczenia tych 4 stref zagrożeń... Postawcie się w sytuacji mieszkańców tych domów. Tu jest pani Monika, która mieszka w jednej strefie, która została wskazana. Tam każde zapadlisko będzie powodowało myślenie „a kiedy u mnie i czy to nastąpi”. Nie można żyć na tykającej bombie, dlatego to jest w mojej ocenie sprawa zero-jedynkowa. Chcę od razu państwu powiedzieć, że nie ograniczam swojej aktywności tylko do tego, żeby Komisja się związała. Ja też w tym zakresie podejmuję działania w korporacjach samorządowych, bo uważam, że tutaj Trzebinia musi skorzystać z dobrych rozwiązań, które historycznie były już zastosowane i musi także mieć swój plan. Natomiast na realizację tych zadań... Tak odczytuję wypowiedź pana burmistrza, że zgłosił gotowość do realizacji szeregu zadań, ale on musi mieć finansowanie na to. Szanowni państwo, on nie może czekać nie wiadomo ile. Myśmy też na początku czekali na połowę lutego, aż będą zaprezentowane wyniki badań. W tych wynikach badań na każde pytanie typu „czy państwo gwarantujecie, że tutaj nie będzie” padała odpowiedź „nie”. Na każde pytanie była odpowiedź „nie”, więc być może trzeba nazwać po imieniu to, że jest kwestią czasu, kiedy tam wydarzy się jakieś nieszczęście. Czy jeżeli 16 m od bloku wpada do dziury silos, to zdajecie sobie państwo sprawę z tego, że tam mogła spacerować rodzina z dzieckiem? Macie tę świadomość, tak? Wiecie, że decyzja dyrektora lasów związana z zakazem wejścia do lasów, to jest tylko jego alibi, żeby nikt go nie ciągnął, że nie zamknął lasu? Ten las jest otwarty i tam ludzie chodzą. Przecież państwo dokładnie to wiecie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze, panie pośle, ale to wszystko wszyscy wiemy. Wszyscy wiemy o tym, że może się to zdarzyć.

Poseł Marek Sowa (KO):

Chcę powiedzieć, że to, że prezes Spółki Restrukturyzacji Kopalń nie wystąpił do burmistrza o zmianę planu zagospodarowania przestrzennego i wprowadzenia ograniczeń czy wręcz zakazu, to też jest wynikiem tego, że on nie chce, żeby później powoływać się na jego podpis, że naraził państwo, bo przecież spółka jest finansowana z budżetu państwa, na jakieś szkody. Przecież tu jest po prostu zastosowana typowa strategia: Broń boże się podpisać, bo będą z tego problemy. Broń boże podjąć jakąś decyzję, bo będą z tego kłopoty. Niestety pomimo takiej strategii tych kłopotów mamy coraz więcej i musicie państwo w rządzie uzmysłwić sobie, że to jest strategia donikąd. W tym roku mamy kilkadziesiąt zapadlisk, a minęły dopiero 3 miesiące. To ile będzie na koniec grudnia, jeżeli ta dynamika będzie taka, że to będą 2 zapadliska dziennie? Do takiej sytuacji chcemy dopuścić? Dlatego jest ta Komisja i tu jeszcze przykład. Państwo mówicie... Ja akurat nie wiem, czy gmina Trzebinia jest uprawniona do tego, żeby na Kozi Bród w trybie specustawy uzyskiwać zgodę, bo to jest nadzwyczajne zagrożenie powodzią. To jest zagrożenie przewidywalne, o którym po prostu wiadomo, że Trzebinie zatopi, jeżeli nie będzie miała sprawdzonego odwodnienia. O tym wiadomo. I wojewoda małopolski w grudniu

wystąpił o zmianę przepisów prawnych w tym zakresie. Dlaczego to nie zostało zrobione, tylko zostało odrzucone? Dlaczego nie podjęto nawet takiego kroku, żeby SRK była podmiotem władnym do skorzystania ze specustawy, tak jak są władne Wody Polskie? W tym zakresie tylko Wody Polskie są wpisane. Mówię państwu o tym, bo chcę państwu pokazać, że my tutaj mamy taką strategię nicnierobienia i czekania na kolejną dziurę. Nie ma na to akceptacji społecznej. Chcę to bardzo wyraźnie powiedzieć.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Ja tylko przypomnę, że to my powołaliśmy spółkę i daliśmy jej narzędzia, żeby z tym problemem zmierzyć się i z nim walczyć. Jeżeli chodzi o strategię nicnierobienia, to wy przez 8 lat nic nie zrobiliście w tej sprawie. My jednak podejmujemy kroki i te kroki będą podejmowane skutecznie, więc też niech pan tutaj nie robi takiej sytuacji, że wszystkiemu winny jest ten rząd. Przecież sami mówiliśmy, że to jest fizyka, to jest górotwór, 200 lat eksploatacji, a pan tu próbuje przedstawić, że to jest zaniedbanie tego rządu. Jeżeli już, to jest to zaniedbanie wielu rządów, a ten rząd jako pierwszy podejmuje działania, żeby z tą klęską żywiołową walczyć. Pan minister odpowie i później pan prezes też zabierze głos.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Marek Wesoły:

Jeszcze raz dziękuję za wszystkie wypowiedzi. Tak jak powiedziałem na początku, moja postawa nie wynika z żadnych pobudek politycznych, tylko jest to szczere, uczciwe i ludzkie podejście do tematu. Mam pełną świadomość tego, jakie to jest utrudnienie zarówno dla mieszkańców, jak i dla gminy Trzebinia.

Szanowni państwo, staraliśmy się przedstawić wszystkie te działania, które podejmujemy, które są prowadzone i o których państwo przecież sami mówiliście. Panie pośle, oczywiście minister nie jest od tego, żeby przychodzić tutaj po to, żeby go chwalać. Minister jest od tego, żeby przyjmować argumenty strony, wysłuchać ich i wdrażać te wszystkie prośby oraz wnioski. Nie zgodzę się z panem, że tutaj mam jakąś niewiedzę. Po to są mi podległe służby i po to udzieliłem im głosu, żeby poinformowały o sytuacji i cieszę się, że pan pochwalił SRK za to, że przedstawiła jakieś konkretne działania i argumenty. Po to jest ona powołana i po to jest pod moim nadzorem, żeby to wykonywała. Po to pojawiła się tutaj – na Komisji.

Oczywiście jestem w pełni świadomy tego, że stan... Ja to nazwałem klęską. Nie wiem, czy tutaj ktoś nazwał to klęską, ale ja to nazwałem klęską. Oczywiście zgodnie z ustawą macie panowie świadomość tego, że tutaj rzeczywiście wymagany jest inny tryb i będzie wymagane inne postępowanie. Natomiast dzisiaj niestety musimy w ten sposób na to patrzeć i dlatego prosiłem o to, żebyśmy nie rozmawiali politycznie a merytorycznie, bo chyba jesteśmy na takim etapie, że musimy szukać systemowego rozwiązania zarówno dla mieszkańców gminy, jak i dla tego terenu. Systemowego rozwiązania, które załatwi nam ten problem, ponieważ proszę się nie dziwić... i pan, i panowie, niepotrzebnie nas atakujecie, bo tutaj nie o ten atak chodzi. Też byście panowie w ten sposób do tego podchodzili, bo tutaj zasadniczo nic nie jest pewne. Nie jest pewne ani rozwiązanie, jakie proponujemy, nie są pewne propozycje naukowców. One dzisiaj niczego nie gwarantują. Ten teren jest terenem zagrożonym i ten zagrożony teren musimy potraktować w taki w sposób, aby po prostu mieszkańcy nie musieli – tu pełna zgoda – nie tyle, że przez 20 lat, ale nawet przez następny rok żyć w niepewności, tylko żeby dostali pakiet konkretnych rozwiązań i propozycji. Zdajemy sobie również sprawę z tego, że jeśli nawet rząd przygotowuje taki pakiet propozycji rozwiązań, to i tak będzie wymagał on dyskusji ze stroną społeczną, aby go zastosować i aby wszyscy przyjęli te rozwiązania, które będziemy starali się zaproponować. W tej chwili zdrowie, życie i byt mieszkańców są sprawą najważniejszą, najistotniejszą i tak będziemy do tego podchodzić, szanowni państwo.

Ja może jeszcze powiem, że bardzo sobie cenię tę Komisję. Jestem ministrem od miasta i jako osoba odpowiedzialna za Spółkę Restrukturyzacji Kopalń postaram się... Ta spółka nie jest odpowiedzialna za to, żeby rozwiązać wszystkie problemy tej sytuacji, tylko ma konkretne zadania do wykonania i te zadania stara się wykonać. Oczywiście, jako że jest też tutaj pan przewodniczący, są posłowie... My będziemy musieli zrobić spotkanie, które będzie szukało rozwiązań zapobiegających potencjalnym niebezpieczeństwom,

które mogą się wydarzyć. Tutaj, ze swojej strony, mówię absolutnie tak. Ja na początku prosiłem o to, żeby po tej Komisji były wnioski. Osobiście deklaruję tutaj to, że wraz z panem przewodniczącym zorganizujemy odpowiednie spotkanie na szczeblu rządowym, aby zastanowić się nad konkretnymi rozwiązaniami i konkretnymi propozycjami dla mieszkańców oraz dla gminy i wypracować je jak najszybciej, po to, aby były jakieś konkrety.

Co do harmonogramów, o które państwo prosiliście – jak najbardziej to państwa oczekiwanie jest ważne i istotne – to Spółka Restrukturyzacji Kopalń w porozumieniu z Wyższym Urzędem Górniczym przedstawi te harmonogramy w ciągu najbliższych kilku dni, żeby już nie czekać, bo nie jestem zwolennikiem czekania, tylko natychmiastowego działania, więc pisemnie zostaną dostarczone harmonogramy tych działań, które mamy konkretnie zaplanowane odnośnie do...

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Do burmistrza też.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Marek Wesoły:

Oczywiście do burmistrza też wysłaliśmy harmonogramy tych działań, które mamy konkretnie zaplanowane, jeśli chodzi o kwestie związane z minimalizowaniem zagrożeń, czyli z tymi wszystkimi rzeczami, o których mówił pan prezes. Poproszę pana prezesa, żeby ubrać to w odpowiednie harmonogramy i przesłać, a ewentualnie na następnym posiedzeniu Komisji będziemy odnosić się już tylko do tych harmonogramów i już będziemy mieli materiały, nad którymi ewentualnie może być prowadzona dyskusja. Tutaj z mojej strony jest także deklaracja, że odbędzie się spotkanie i ja bym chciał w nim uczestniczyć. Będzie ono między Spółką Restrukturyzacji Kopalń, panem wójtem a Ministerstwem Aktywów Państwowych, po to, żebyśmy rzeczywiście spisali sobie wszystkie te państwa oczekiwania i te, które wynikają z naszych możliwości, i którymi możemy zająć się natychmiast. Chciałbym, żeby pan prezes SRK w porozumieniu z panem wójtem doprowadził do takiego spotkania. Z panem burmistrzem, przepraszam.

Szanowni państwo, z mojej strony są takie deklaracje. Tak jak powiedziałem, traktuję sprawę absolutnie niepolitycznie i uważam, że trzeba tak do tego podchodzić, bo każde zaangażowanie polityczne zarówno jednej, jak i drugiej strony, nie będzie prowadziło do dobrych rozwiązań dla mieszkańców.

Szanowni państwo, jeszcze raz chciałem podziękować zarówno za to, że przybyli tutaj mieszkańcy... Jeśli państwo wsłuchiwałeś się dobrze w te wszystkie wypowiedzi, to zakres problemu sami państwo widzieliście. On nie dotyczy samej Spółki Restrukturyzacji Kopalń, nie dotyczy tylko ministerstwa. On naprawdę jest szeroki i jeśli wszyscy razem nie usiądziemy do stołu i wspólnie nie uzgodnimy pewnych działań, nie przerycając się w tym wypadku odpowiedzialnością, to nie będziemy się posuwać do przodu, a sytuacja naprawdę jest bardzo skomplikowana i niekoniecznie zawiniona przez kogoś. Z całym szacunkiem, nie szukajmy w tej chwili winnych, a szukajmy dobrych rozwiązań. Absolutnie z tego miejsca deklaruję tutaj pełną współpracę zarówno z mieszkańcami, panem burmistrzem, jak i posłami. Jestem do dyspozycji, a te deklaracje, które złożyłem, zostaną w najbliższym czasie zrealizowane i konkretne propozycje zostaną przedstawione. Takie konkrety najbardziej przedstawił pan burmistrz, dlatego panie burmistrzu bardzo bym prosił, żeby pan w kontakcie z SRK zrobił takie robocze spotkanie i spróbujemy przynajmniej podzielić zadania na te krótkoterminowe i długoterminowe oraz ustalić to, co możemy zrobić natychmiast, o co możemy zabiegać itd.

Szanowni państwo, z mojej strony to tyle. Jeśli będę mógł jeszcze w czymś służyć, to oczywiście jestem do dyspozycji po posiedzeniu Komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję, pan prezes jeszcze chciał zabrać głos, tak? Później jeszcze pan poseł będzie zabierał głos. Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA Janusz Smoliło:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie ministrze, szanowny panie przewodniczący, chciałem tylko odpowiedzieć na niektóre pytania, które zostały postawione. Bardzo dużo pytań

zostało postawionych, chociaż na poszczególnych spotkaniach odpowiedzi na nie już padały. Nie wiem dlaczego niektóre z nich się powtarzają.

Jeżeli chodzi o zadośćuczynienie i groby, to chciałem powiedzieć, że wpłynęło do nas 20 zgłoszeń. Do końca kwietnia będziemy rozmawiać z każdym z tych mieszkańców, którzy się zgłosili. Oczywiście jesteśmy przygotowani na formę odszkodowawczą i będzie ona albo w formie odbudowy pomnika, albo będziemy wypłacać należną kwotę, z tym że tutaj zaznaczę, że odbudowa, zgodnie z tym, co mówili eksperci, na tym miejscu, gdzie dany grób stał, może nastąpić dopiero co najmniej po roku.

Jeżeli chodzi o mieszkania zastępcze, to dzisiaj już dostałem taką dyspozycję, żeby przygotować mieszkania zastępcze z naszych zasobów, które są najbliżej Trzebini. Dzisiaj będę miał z tego raport. Takie mieszkania będą przygotowane.

Pan poseł pytał o odwodnienie. Jeżeli chodzi o odwodnienie i zatrzymanie lustra wody, o którym mówiliśmy, to wspomnę tylko o takiej sprawie technicznej. To będzie 3 km zasilania, które musimy przygotować, a do tego będziemy musieli postawić 40 słupów, na których to zasilanie będzie wisiało, tak że to jest już procedowane i najpóźniej do końca czerwca wykonamy to odwodnienie. Pan przewodniczący osiedla Siersza pytał i mówił o projekcie odwadniania, że powinniśmy to zrobić itd. Szanowny panie, firmy zrezygnowały nie dlatego, że napotkały jakieś trudności techniczne, tylko dlatego, że państwo nie wyrażacie zgody. Państwo nie wyrażacie zgody. Oczywiście, że nie wszyscy, ale 80 ludzi na ponad 300 osób nie wyraża zgody. Ja chciałem tylko sprostować.

Przewodniczący Rady Osiedla „Siersza” Mateusz Król:

Odpowiadając, właśnie na ten problem...

Prezes Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA Janusz Smoliło:

Następna sprawa, jeśli chodzi o zasypywanie dziur, to, szanowni państwo, my te zapadliska zasypujemy natychmiast. Generalnie działamy natychmiast. Pan poseł mówi, że my nic nie robimy...

Poseł Marek Sowa (KO):

Zasypujecie, ale nie robicie nic więcej.

Prezes Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA Janusz Smoliło:

Mówi, że nie robimy nic więcej. Proszę zobaczyć, w tej chwili kończymy już uzdatnianie w rejonie osiedla Gaj i rozpoczynamy uzdatnianie ulicy Górniczej. Natomiast w procedowaniu są następne tereny. Chcę tylko zwrócić uwagę, że podczas uzdatniania osiedla Gaj wpłynęło pismo z wodociągów, że spadło ciśnienie i ludzie nie mają wody. Nie można wprowadzać wszystkich firm na raz. Oczywiście znaleźliśmy alternatywne źródło i będziemy z niego korzystać, żeby zasilac w wodę. Była taka sytuacja, więc generalnie wszystkich firm z przyczyn technicznych nie można wprowadzić. Dziękuję bardzo.

Poseł Krzysztof Kozik (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, nie usłyszałem odpowiedzi na pytanie zadane przez pana. Kiedy zacznie się to pompowanie wody? Chciałbym zwrócić uwagę na to, że poziom wód gruntowych podnosi się codziennie o 1-2 cm i każde 0,5 m może skutkować kolejnymi zapadliskami, więc to jest istotne. My rozmawialiśmy już od września, że jednym... Chyba dzisiaj na tym spotkaniu potwierdziło się też to, że jedną z przyczyn tego, że powstają te deformacje, jest podnoszenie się poziomu wód gruntowych. W mojej ocenie, ale myślę, że również dla mieszkańców, jest to istotne.

To, co tutaj powiedział pan mecenas, nikt stamtąd nie chce się wyprowadzać, tylko chciałby mieszkać na w miarę stabilnym gruncie, więc jak gdyby powstrzymanie podnoszenia się poziomu wód gruntowych powinno przynajmniej spowolnić ten proces i dać szansę Spółce Restrukturyzacji Kopalń na prowadzenie procesu uzdatniania gruntu w sposób racjonalny, a nie tylko usuwania skutków. Dlatego oczekiwałbym tej odpowiedzi, bo nie wiem, czy to, co pan prezes powiedział, że to ma być czerwiec, jest odpowiedzią. Czerwiec to jest jeszcze 1,5 m lustra wody. Myślę, że tutaj musimy zadziałać szybciej i zdecydowanymi krokami, a nie czekać, jak ktoś postawi słupy i dociągnie linie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Żuk, bardzo proszę.

Poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Szanowni państwo, przysłuchuję się wszystkim wypowiedziom i chyba nikt nie ma wątpliwości co do tego, że mamy do czynienia z zagrożeniem bezpieczeństwa publicznego. Ta działalność, o której dzisiaj rozmawiamy i deklaracje pana ministra do mnie docierają, ale, panie ministrze, to właśnie administracja rządowa, wojewoda, pan... Z niepokojem usłyszałem, że któryś tam z resortów nie chce uznać, że te budowle, które spółka proponuje jako jedno z rozwiązań, nie mogą być uznane za działania przeciwpowodziowe. To jest kolejne wyzwanie dla pana, żeby z kolegą z drugiego resortu porozmawiać, żeby oni też inaczej podeszli do oczekiwania w zakresie budowy tych urządzeń przeciwpowodziowych.

Dla mnie szanowni państwo, sprawa jest o tyle ważna, że mówimy o bezpieczeństwie publicznym. Przede wszystkim trzeba opracować porządny zakres rzeczowy, a do tego stworzyć odpowiedni harmonogram i rozliczać się z realizacji właśnie tego harmonogramu. Inaczej z tego nic nie będzie, dlatego myślę, że obecność pana ministra daje gwarancję, bo bez strony rządowej, bez wsparcia spółki budżetowo, po prostu ten temat nie będzie mógł być realizowany. Ważne, żebyście państwo podeszli do tego jak najbardziej rzetelnie i wtedy nie powiem, że wszystkie problemy się załatwi, bo coś na temat hydrogeologii wiem. Z wykształcenia jestem górnikiem, więc wiem, że to jest potężne wyzwanie. Natomiast najważniejsze, żeby nie ulegać emocjom, tylko brać się konkretnie, górniczo, do roboty i tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Prezes czy pan minister pierwszy zabierze głos?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Marek Wesoly:

Ja tylko króciutko powiem, a pan prezes odpowie jeszcze na to jedno pytanie pana posła Kozika. Jeszcze tylko krótko powiem, odnosząc się do tego, że na następne posiedzenie przygotujemy harmonogram działań i – tak, jak powiedziałem – w ciągu kilku dni on będzie przygotowany wraz z całym planem. Oczywiście na każdym etapie, panie pośle, można powiedzieć, że ktoś za mało zrobił i prawda będzie leżała gdzieś tam pośrodku. Robimy tyle, ile jesteśmy w stanie wykonać. Nie wszystko tutaj zależy od nas. Chciałem też zwrócić uwagę, bo mi umknęła jedna ważna rzecz, żebyśmy nie porównywali i nie robili takiego...

Mamy tutaj naprawdę do czynienia z problemem wynikającym z górnictwa, które było zakończone ponad 20 lat temu, a prowadzone przez 200 lat na niskich pokładach. Chciałbym, żeby w tej chwili nie porównywać górnictwa obecnego do tych wydarzeń, które dzieją się w Trzebini, bo to jedno z drugim nie ma nic wspólnego. Przecież na Śląsku wszyscy wiemy i nie tylko na Śląsku, że społeczeństwo Śląska i nie tylko Śląska, a tam, gdzie kopalnie brały na siebie ciężar zaspakajania potrzeb energetycznych całego kraju, brały na siebie uciążliwości wynikające z eksploatacji górniczej, czyli brały również na siebie kwestie związane ze szkodami górniczymi, bo jedną stroną jest to, że zakłady zapewniały odszkodowania i naprawy itd. czyli to, o czym państwo tutaj mówiliście. Drugą stroną jest to, że ci ludzie, którzy mieszkali na Śląsku, musieli znosić prostowanie tych budynków, pęknięcia, przeprowadzki, zmiany miejsca zamieszkania, remonty, ale na to się godziliśmy i dlatego my dzisiaj na Śląsku mówimy o tym, że Śląsk bardzo dużo oddał w rozwój całego kraju, jeśli chodzi o rozwój całej Polski. Dzisiaj problem Śląska, problem transformacji górniczej i problem właśnie m.in. rozwiązywania tych problemów to nie jest tylko problem Śląska, a problem całego kraju, całej Polski, bo ten węgiel był na Śląsku, a zaopatrywał cały kraj.

Panie prezesie, jakby pan odpowiedział panu posłowi Kozikowi i to myślę, że z naszej strony będzie tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA Janusz Smoliło:

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, panie pośle, powiedziałem koniec czerwca, mając na względzie problemy administracyjne, które napotykamy czy też okres oczekiwania

na odpowiedzi. Natomiast już jesteśmy po rozmowach z Tauronem, Lasami Państwowymi i ten okres na uzyskanie pozwoleń będzie bardzo krótki, tak że podejrzewam, że będzie co najmniej o połowę krótszy. Taką mam nadzieję. Natomiast podaję bezpieczny okres, żeby nie być gołosłownym. Tak że administracyjnie wszystko do końca czerwca będzie załatwione, a myślę, że będzie to okres dużo krótszy. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś głosy?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Marek Wesoły:

Ja mam jeszcze jedną uwagę, odnosząc się do czasu. Panie pośle, mam jedną uwagę. Minister Dziadzio ten raport ogłosił wczoraj, tak że mamy dopiero do czynienia...

Poseł Marek Sowa (KO):

Pierwszy został opublikowany 27 lutego.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Marek Wesoły:

Tak, ale taki ostateczny, który powinien nas zmobilizować do takich ostrych i konkretnych działań, jest z wczoraj.

Poseł Marek Sowa (KO):

Ostateczny raport będzie do końca czerwca.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Marek Wesoły:

Natomiast dzisiaj na podstawie tych danych, które minister Dziadzio podał wczoraj, nasze działania będą teraz zmobilizowane. Dziękuję panu posłowi Żukowi za tę wypowiedź, żebyśmy w tej sytuacji... Wszyscy jesteśmy w tej chwili w emocjach, bo to jest problem nas wszystkich i naprawdę wszyscy utożsamiamy się z mieszkańcami Trzebini i z tymi mieszkańcami, którzy tam mieszkają, bez względu na barwy polityczne. Wszyscy wspólnie chcemy rozwiązać ten problem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, jeszcze pan burmistrz.

Burmistrz Trzebini Jarosław Okoczek:

To ja jeszcze mam taką prośbę do pana ministra z racji faktu, że tutaj jeszcze pan poseł Sowa to poruszył. Panie ministrze, chciałbym w imieniu swoim, jak i mieszkańców zaproponować taką formę współpracy, że jeżeli państwo posiadziecie jakąś wiedzę, tak jak to miało miejsce w przypadku wczorajszej prezentacji wyników badań przeprowadzonych przez Państwowy Instytut Geologiczny... Jeżeli będą jakiegokolwiek wątpliwości albo podejrzenia, że jakiś teren, na którym zlokalizowana jest zabudowa mieszkaniowa, jest zagrożony, to nie czekajmy do jakiegoś spotkania na zasadzie Wojewódzkiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego czy innej formy komunikacji. Jestem do państwa dyspozycji 24 godziny na dobę i proszę takie informacje podawać natychmiast, abyśmy mogli podejmować stosowne działania w porozumieniu i przy współpracy ze Spółką Restrukturyzacji Kopalń. Dziękuję.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Marek Wesoły:

Panie burmistrzu, na tym spotkaniu, o które poprosiłem, ustalimy szczegóły. Jestem przekonany, że tutaj jest to potrzebne, bo jest Zespół Zarządzania Kryzysowego i to jest zespół na poziomie wojewody, ale musimy usprawnić jego działanie. tak że popracujemy nad usprawnieniem działania tego Zespołu Zarządzania Kryzysowego w kontekście komunikacji, między innymi tej, o której pan wspomniał, dobrze?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Chyba już nie widzę zgłoszeń. Bardzo dziękuję państwu za dzisiejsze posiedzenie. Dziękuję też za złożenie tego wniosku, bo sporo dowiedzieliśmy się i myślę, że jednak parę ważnych ustaleń zapadło. Z tego powodu bardzo dziękuję, panie ministrze, panie prezesie, panie burmistrzu. Myślę, że razem uda nam się przyspieszyć rozwiązanie problemu. Dziękuję państwu, zamykam posiedzenie Komisji.